Nr 6. Wtorek 9 (22) stycznia 1907 roku. Rok. II.

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumeratę przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz: za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miar garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Ś. † P.

## Józef Iżycki

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 1-go stycznia 1907 r. w Niszowcach, na Podolu, przeżywszy lat 33.

Pochowany został w Jaryszowie.

Pogrążeni w głębokim smutku: matka, siostra, brat, bratowa i szwagier proszą o modlitwę za Jego duszę. 75—3—1

S. † P.
**KALASANTY PUCHALSKI**
opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł d. 5-go stycznia 1907 r. w Kijowie.
Pogrzeb odbył się d. 7 stycznia.

**Założyciele Polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki**
zapraszają osoby, życzące zapisać się w poczet członków Towarzystwa, o przyjęcie udziału w organizacyjnem ogólnem zebraniu, naznaczonem na d. 9-go stycznia 1907 roku, o godz. 6-ej pp., w sali Polskiego Klubu „Ogniwo". Zapisy kandydatów członków przyjmuje biuro p. T. Staniszewskiego, Kreszczatik Nr 41, m. 59. 1528-3-3



**TEATR MIEJSKI.** Opera rosyjska pod dyr. M. M. Borodaja.

Dziś, d. 9-go stycznia, pierwszy występ znakomitego włoskiego tenora **Colombini**, op.: **„Tosca"**, muz. Puccini'ego; uczest. p. Kłopotowska, pp.: Akimow, Griniew, Disnienko, Kowalewski i Sokolski. — We środę, d. 10-go stycznia, tylko jeden występ, znakomitej włoskiej śpiewaczki, p. **Maryi Aleksandrowicz-Alicze** i drugi występ znakomitego włoskiego tenora **Colombini**, przy współudziale [illegible] Akimowa, Kowalskiego, Sibiriakowa i Sokolskiego, op.: **„Cyrulik Sewilski"**, muz. Rossini'ego. Ceny benefisowe.—W czwartek, d. 11-go stycznia, na korzyść partyi Porządku prawnego, **op.: „Rusałka"**, muz. Dargomyżskiego; uczest. pp.: Kryłowa, Sawenko-Nowospaska i Szpilier; pp.: Wariagin, Griniew, Kowalewski i Oreszkiewicz. Ceny zwyczajne. — W piątek, dnia 12-go stycznia, przedstawienie **arteli kapeldynerów**, op.: **„Faust"**, muz. Gounoda. Ceny zwyczajne.—W sobotę, d. 13-go stycznia, **benefis Borodaja, po raz pierwszy w tym sezonie**, op.: **„Rognieda"**, muz. Sierowa. Chór zwiększony do 100 ludzi. **Finał** ostat. aktu: **„Ukorz się przed krzyżem, oświeć naród"**, będzie wykonany przez całą trupę. Ceny benefisowe. — W niedzielę, d. 14-go stycznia w południe powtórzenie przedstawienia: **„Joan Królewicz"**, czarodziejska bajka w 7-miu obrazach i **„Wieszczka lalek"**, balet w 2-ch akt., wiecz. op.: **„Pikowa Dama"**, muz. Czajkowskiego.

**TEATR SOŁOWCOWA.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 9-go stycznia: 1) **„Prawo pierwszej nocy"**, komed. w 3-ch akt. Saburowa, 2) **„Sen radcy tajnego"** w 1-ym akc. Potopenki. — W środę, d. 10-go stycznia: 1) **„Noc"**, sztuka w 2-ch akt. St. Przybyszewskiego, 2) **„Meblowane pokoje Koroliowa"**, komed. w 3-ch akt. Krukowskiego. —W czwartek, d. 11-go stycznia, 1) 13-ty raz nowa sztuka S. Juszkiewicza w 4-ch akt.: **„W mieście"**, 2) **„Pożądany i nieoczekiwany"**, komed. w 1-ym akc. Ryszkowa.

**TEATR LUDOWY.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 9-go stycznia: **„Pojedynek"** Kuprina. — W środę, d. 10-go stycznia, po cenach dostępnych: 1) **„Polski Żyd"**, tłómacz. Weinberga, 2) **„Figle Skapena"** Moliera. tłómacz. Meszczerskiego. — W czwartek, d. 11-go stycznia: **„Fryc Hejtman"**, przekład Drejera. — W piątek, d. 12-go stycznia: **„Dzieci słońca"** M. Gorkiego. — W sobotę, d. 13-go stycznia: **„Meyer Ezofowicz"**, z pow. Orzeszkowej, przekł. Niwińskiej. — W niedzielę, d. 14-go stycznia, w połud., ceny znacznie zmniejszone: **„Żydzi"** Czirikowa.

**TEATR BERGONIER.** Rosyjska farsa pod dyrekcyą S. N. Nowikowa.

**Lekka komedya, farsa, krotochwila i walki.**

Dziś, d. 9-go stycznia przedstawioną będzie znana krotochwila pikantna: **„Pod dźwięki Szopena"**, w 3-ch akt. Trzeci dzień matschu walki francuskiej pod przewodnictwem prof. atletyki I. Lebiediewa. Walki bezterminowe: 1) Katzukuma-Sarakiki (Japonia) i Jankowski (Berlin); 2) Wetaza (Austrya) i Szwarcer (kijowski amator zapaśnik); 3) Wan-Kramer (Holandya) i Kała-Złobin (Wezenberg) rewanż wyzwany przez Kała Złobina; 4) Rosow (Rostów na Donem) i Nadżi (Węgry) walka wyzwana przez Rosowa. Kasa otwarta od godz. 10-ej rano do końca przedstawienia. Początek przedstawienia o godz. 8-ej, walki o godz. 10 min. 15 wiecz. Jutro, w środę, d. 10-go stycznia, pierwsze przedstawienie wesołej oryginalnej krotochwili: **„Dogodni mężowie"** w 3-ch akt. Czwarty dzień matschu walki francuskiej.



### KALENDARZ.

9 (22) Wtorek—Agatona P.
10 (23) Środa—Honoraty P.
11 (24) Czwartek—Arkadyusza.
12 (25) Piątek — Weroniki
13 (26) Sobota — Hilarego.
14 (27) Niedziela Pawła
15 (28) Poniedz.—Marcellego.

**P. T. Gimnastyczne** Od godz. 5—6 ćwiczenia dla dziewczynek; od 9—10 ćwiczenia dowolne.
**Biblioteka miejska:** od 8 do 8.
**Biblioteka uniwersytecka:** od 10 do 3.

## Okólnik Stolicy Apostolskiej.

*(Przekład dosłowny tekstu łacińskiego podany w „Kuryerze Litewskim").*

**DEKRET STOLICY APOSTOLSKIEJ.**
**Nr 19702.**

*Illustrissime et Reverendissime Domine!*

Stolica Apostolska, mając po wsze czasy dobro dusz na widoku i stojąc gorliwie na straży poszanowania godnych tradycyi, zezwalać zwykła, by w tak zwanem *nabożeństwie dodatkowem* (mianowicie: głoszenie słowa Bożego, katechizacya, pytania przy udzielaniu chrztu św. i ślubów, oraz t. p. obrzędy) każdy naród mógł posługiwać się własnym językiem. W narodzie polskim istotnie podobne zastosowanie języka polskiego z dawien dawna było starannie utrzymywane i sama Stolica Rzymska stanęła w obronie tego zwyczaju starożytnego w odpowiedzi, danej przez Kongregacyę św. Officium (Obrządków) z dnia XI lipca MDCCCLXXVII r.

Dziś, gdy w państwie rosyjskiem zmieniły się stosunki religijne i każdemu daną jest możność przystąpienia do wiary katolickiej, łatwo przewidzieć się daje, że niektórzy z narodu rosyjskiego przy pomocy Bożej przyjmą katolicyzm. By usunąć wszelkie wątpliwości i zabezpieczyć się przeciwko mogącym powstać trudnościom, Jego Świętobliwość uważa za słuszne zaznaczyć, co następuje:

Dokument Kongregacyi św. Officium, wyżej wymieniony, jest jedynie odpowiedzią na specyalnie zadane pytania. Pytano mianowicie:

*1-o Czy w nabożeństwie, t. z.* **dodatkowem**, *język polski, będący od niepamiętnych czasów w użyciu, wolno* **zamienić** *na język rosyjski, niezależnie od władzy Stolicy Świętej? 2-o. Czyby*

*Stolica Święta tolerowała i czy można przypuszczać, że toleruje takiego rodzaju zamianę?* Św. Kongregacya odpowiedziała: *Na pierwsze i drugie pytanie przecząco.*

W istocie rzeczy, jeśli wyżej wymieniona odpowiedź i wówczas nie zabraniała Rosyanom-katolikom (gdyby istnieli) używania swego języka w nabożeństwie t. zw. *dodatkowem*, to tembardziej obecnie zakaz podobny nie może być uważanym za istniejący, gdy Rosyanom (*russicis*) wolno wyznawać wiarę katolicką.

Stąd wynika, że Stolica św. wcale nie zabrania Rosyanom rodzicom chrzesnym i małżonkom przy chrzcie św. i obrzędach ślubnych na pytania odpowiadać w języku rosyjskim (*russica lingua*). Co się zaś tyczy kazań, katechizacyi, modlitw i śpiewów kościelnych, to wogóle stosowanym być winien język, będący językiem większości mieszkańców lub społeczności wiernych, dla których dany kościół specyalnie został przeznaczony. (*Quod autem ad verbi Dei praedicationem, catechesim, preces, pia cantica pertinet, generatim ea lingua adhibeatur, quae maioris incolarum partis propria est, aut saltem aliquorum fidelium coetus cui peculiariter aliqua ecclesia addicta sit*). Jeśliby się zaś znalazła znaczna, chociaż mniejsza część wiernych, używających innego języka, należy dbać o to, aby i oni mieli we własnym języku katechizm i kazania, a w razie, gdyby się to okazało na czasie—modlitwy publiczne i śpiewy kościelne. Gdyby w wypadkach pojedyńczych miały z tego powodu powstać wątpliwości i trudności, należy zwracać się do Stolicy świętej.

Miło mi decyzyę tę, którą Ojciec św. zechciał wydać dla wzrostu religii i dobra ludów, berłu rosyjskiemu podległych, z rozkazu Ojca św. zakomunikować Twej Dostojności, byś przyłożył starań do jej zastosowania w swej dyecezyi, gdyby zaszła tego potrzeba.

Tyczasem korzystam z okazyi, by Ci złożyć wyrazy szacunku i życzliwości oraz piszę się

Tobie
szczerze oddany
R. Kard. **Merry del Val.**

Rzym, dn. 13 października 1906 r.

*Zgodność tłómaczenia z oryginałem zaświadczam.* † **Edward bp.**

# Sprawy polskie.

### Królestwo Polskie.

**Odezwa do Żydów.** Komitet centralny wyborczy w Królestwie wydał poniższą odezwę do Żydów:

Nadchodzi chwila wielkiej doniosłości dla wszystkich obywateli, żyjących na naszej polskiej ziemi. Mamy wybrać do Izby Państwowej bojowników o przyleżne nam prawa. W tym celu powinniśmy się zjednoczyć, aby, idąc ramię przy ramieniu do urny wyborczej, wybrać bez różnicy stanu i wyznania, takich ludzi, którzy najlepiej i najskuteczniej spełnią święty względem kraju obowiązek i którzy okażą się najzdolniejszymi do podjęcia trudnych i ciężkich zadań, jakie czekają nasze przedstawicielstwo w przyszłej Izbie.

Wiadomo wam, że wielki zastęp ludzi bezpartyjnych oraz trzy stronnictwa, stojące na gruncie narodowym, zjednoczyły się już poprzednio. Obecnie zwracamy się i do was, współobywatele Żydzi, z którymi nas wiekowe dzieje złączyły i z którymi wspólnie do lepszej tęsknimy przyszłości, z wezwaniem, ażebyście przystąpili do tego zjednoczenia, które objęło ogromną większość naszego społeczeństwa. Wzywamy was nie dlatego, ażeby głosy wasze były niezbędne dla przewagi naszych przyszłych kandydatów, ale dlatego, że nasze narodowe sumienie nakazuje nam szczepić wszędy miłość, zgodę, braterstwo—i dlatego, że z waszej strony przystąpienie do zjednoczenia będzie czynem obywatelskim, rozumnym i błogim dla przyszłego współżycia na jednej ziemi.

Ponieważ prawa ograniczające waszą wolność nie godzą się z mądrością polityczną, z poczuciem sprawiedliwości i obrażają godność ludzką, postanowiliśmy walczyć niezachwianie o ich zniesienie. Będziemy to czynili nawet w takim razie, jeżeli do koncentracyi nie przystąpicie, albowiem tego wymaga nasza szlachetna tradycya dziejowa i tego wymaga współczesny duchowy postęp.

Wiemy lepiej od innych, jak boli krzywda i niesprawiedliwość, więc pragniemy być sprawiedliwymi dla wszystkich. Pragniemy, by pod osłoną ludzkich praw naszej Ojczyzny działo się jednako dobrze tak nam, jak i wam, którzy także jesteście Jej dziećmi, albowiem spożywaliście od wieków wspólnie z nami Jej chleb i znosiliście wspólnie z nami jej cierpienia. Niechże z tego chleba, z tych cierpień, z tych wspomnień zobopólnej doli i niedoli wykwitnie miłość, zgoda i jedność. Najliberalniejsze bowiem prawa staną się bezsilnemi, jeśli zatruje je waśń i nienawiść. Z waśni i nienawiści rodzą się tylko szkody i straty, więc strzeżmy sie ich wzajemnie. Rozumieli to dobrze przed sześćdziesiątym trzecim rokiem wasi zacni przewodnicy, którzy zalecali wam zgodę i miłość dla wspólnej Ojczyzny i z których ust płynęły słowa synowskich dla Niej uczuć i mądre nauki dla współwyznawców swoich, aby żyli w zgodzie i jedności z polskim narodem. Słuchajcie głosów tamtych prawych i prawdziwych nauczycieli, nie zaś głosów tych niepowołanych doradców, którzy chcą was wprowadzić na błędne drogi odosobnienia i nienawiści. Nie pozwólcie im jej siać, a nikt nie będzie jej zbierał.

Pamiętajcie, że nienawiść jest jako płomień, który pożreć może spokój powszechny, szczęśliwą przyszłość następnych pokoleń i sprowadzić rozliczne dla kraju szkody. Jako powiedział król wasz, Mędrzec: „Nienawiść wzbudza swary, ale miłość wszystkie przestępstwa pokrywa“ (Przypowieści Salomona, V, 12). W imię tej wielkiej, dla nas wszystkich niewątpliwej zasady, wzywamy, was, Obywatele Żydzi, do Zjednoczenia.

Baczcie, że przeżywamy chwilę historyczną i że w nieznaną przyszłość wolno rzucać tylko takie ziarna, z których najpewniej wybuja błogosławiony plon zgody i prawdziwej wolności.

### Litwa.

**Zajście w Zelwie.** „Kuryer Litewski“ donosi, że dnia 2 b. m., z rozkazu miejscowego duchownego prawosławnego, Jankowskiego, miejscowa ludność prawosławna zaczęła zwozić do miasteczka materyał dla wykończenia kościoła katolickiego, który staraniem duchowieństwa prawosławnego zabrano na cerkiew 1863 r. Kościół nawet zewnętrznie nie był wykończony, mury sięgały ledwie okien. W takim stanie pozostawały mury do dnia dzisiejszego. Po ukazie o tolerancyi, deputacya, złożona z włościan-katolików, wyruszyła do Petersburga, gdzie prosiła o oddanie kościoła zabranego lub o pozwolenie na budowę nowego. Obiecano wysłać specyalnego urzędnika do Zelwy.

Dowiedziawszy się o tem duchowny Jankowskij, mając zebrane pieniądze, kazał w celu uprzedzenia przyjazdu urzędnika zwozić materyał, by dowieść, że się coś robi około świątyni prawosławnej, mającej powstać z zabranego kościoła.

Dnia 2 go stycznia tłum katolików przyglądał się włościanom, przywożącym materyał, przeznaczony do budowy kościoła-cerkwi. Tłum zachowywał się spokojnie, zagrodził jedynie drogę do kościoła. Natomiast napastujący rozpoczęli strzelaninę, w czasie której zabito 6 osób, śmiertelnie raniono 7.

### Za kordonem.

**Księża na Śląsku.** Księża narodowcy, ubiegający się o mandaty na Górnym Śląsku, stanowczo i nawet bardzo ostro występują przeciw centrum. Pierwszy wyraźnie zaznaczył swoje polskie stanowisko, obecnie przemówił na wiecu do wyborców ks. Skowroński, który kandyduje w czysto polskim, rolniczym okręgu rybnicko-pszczyńskim. Odpierając zarzuty, które na księży narodowców posypały się ze strony centrum, ks. Skowroński tak powiada:

„Nas atoli takie podłe oszczerstwa nie irytują, bo one pochodzą od ludzi zacofanych, zaślepionych, upartych, skazanych na śmierć polityczną — od ludzi minionej epoki. Do nich można zastosować słowa naszego wieszcza-proroka: „Ludzie epoki przeszłej, ludzie z duszą wyschłą i niezdolną do zapału, używają wszelkich sposobów, żeby zatrzymać tych, co postępują naprzód. Czynią to z kurczem ręki, podobnym do chwytania się konającego, który czepia się stojących przy nim, jak gdyby chciał ich z sobą pociągnąć do grobu.

„Grób otwiera się przed partyą centrową na Górnym Śląsku! Centrowcy, skazani na śmierć, nie mogą pojąć, że w piersiach młodej gwardyi bije jeszcze żywo serce, które się rwie do życia, do czynu i zapału. Jak konający, chcieliby się konwulsywnie uczepić młodszej generacyi księży, by ją razem z sobą wciągnąć do grobu politycznej nicości.

„Lecz daremne wasze konwulsyjne drgnięcia. Umierajcie, jeżeli tak koniecznie chcecie—ale pozwólcie, by na waszych ruinach zakwitło nowe życie! My chcemy żyć i pracować. Nie w grobie politycznego niedołęstwa nasze miejsce, lecz na czele naszego ludu. Nasze hasło jest hasłem życia. Bóg i my! Naprzód, w imię Boga, przez lud dla ludu! *Morituri te, salutant*—wołają centrowcy na Górnym Śląsku. Młoda gwardya polska zaś woła: *Resurrecturi: per aspera—ad astra!*“.

W dalszem przemówieniu ks. Skowroński wyjaśniał, że centrum jest stronnictwem narodowo-niemieckiem, a „pomiędzy Niemcami niema miejsca dla Polaka“, bo nasze przysłowie mówi: „jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem“. Lud polski na Śląsku w obronie swej wiary i narodowości może tylko miłości u swych braci szukać. A braterską miłość, odczucie krzywd i nędz naszych znajdziemy tylko w Kole Polskiem.

Ton i treść mowy ks. Skowrońskiego są znamienne. Tak na Górnym Śląsku dotychczas nie przemawiano do ludu.

# Z życia rosyjskiego.

> **Kandydaci Związku 17 paźdz.** Związek 17 paźdz. zatwierdził następujących kandydatów z Petersburga do Izby poselskiej: J. Milukowa, barona A. Meyendorfa, adw. P. Czistiakowa, kupca S. Bielajewa, prof. Berensa, pryw.-doc. Gribojedowa, Parfionowa i wiceprezydenta miasta Diomkina.

> **Nieudane zebranie.** W tych dniach za Narwską rogatką w Petersburgu miało się odbyć zebranie prawdziwych Rosyan. Tymczasem mówcy Związku spóźnili się, a partye socyalistyczne skorzystały z tej okazyi i mówcy socyalistyczni wystąpili z mowami do zebranych robotników. Widząc, że mowy te są słuchane dość przychylnie, policya rozpędziła zebranych.

> **Ruch anarchii.** Pisma rosyjskie w sposób następujący obliczają ilość ofiar politycznych roku ubiegłego. Zabitych 1,100, ranionych 1,640, nie licząc rozstrzelanych i powieszonych na mocy wyroków sądów polowych. Wymienione liczby zawierają 75 generałów, generał-gubernatorów, naczelników miast (ranionych i zabitych), oprócz tego 410 zabitych i 453 ranionych policyantów i wojskowych.

Ilość rozstrzelanych i powieszonych na mocy wyroków sądów wojennych i polowych wynosi 1,010 osób. Przypadkowych ofiar podczas zamachów — 200 zabitych i 350 rannych.

W ciągu tegoż roku policya wykryła 1,100 bomb, około dziesiątka granatów i machin piekielnych. Eksplodowało bomb 210. Oprócz tego policya skonfiskowała 112 pudów prochu, 10 pudów pyroksyliny, 260 tysięcy naboi i do 3 tysięcy karabinów i rewolwerów. Laboratoryów bomb wykryto 21, drukarni tajemnych 116.

Wysłano w drodze administracyjnej 35,000 osób. Ilość aresztowanych nieznana, w kwietniu było ich 72,000.

> **Nieudany projekt powstania.** D. 1 stycznia w Petersburgu policya aresztowała około 70 osób, należących do organizacyi terorystycznej. Oprócz korespondencyi partyjnej policya znalazła niewątpliwe dowody, że organizacya ułożyła projekt zbrojnego powstania mas robotniczych. Plan terororystów polegał na tem, ażeby za pomocą bomb i mordów wywołać panikę w sferach urzędowych, następnie zaś rozpocząć powstanie w tym samym rodzaju, co zeszłoroczne moskiewskie, korzystając z czasu świątecznego i wysłania niektórych pułków do innych miejscowości. Plan ten nie został wprowadzony w życie wskutek zaaresztowania przywódców.

> **Kto będzie prezesem Izby?** Dziś już w prasie rosyjskiej zaczyna krążyć pogłoska, że na prezesa Izby Państwowej kadeci przeznaczają Milukowa.

# Ze sfer urzędowych.

* **Rewizya prawa o Żydach** Projekt prawa, dotyczącego Żydów, obecnie jest rozpatrywany w III wydziale departamentu spraw ogólnych ministerstwa spraw wewn. Projekt zostanie ostatecznie opracowany w połowie stycznia i w lutym przedłożony Izbie Poselskiej.

* **Dymisya Kaulbarsą.** W Petersburgu krążą pogłoski, że obecny dowódca okręgu wojennego odeskiego wkrótce opuszcza swe stanowisko.

* **Następca Hurki.** Zamiast Hurki ma być podobno mianowany wiceministrem spr. wewn. dyrektor departamentu poborów kontygensowych, A. Wiszniakow.

* **Powrót posła.** Poseł rosyjski w Berlinie, hrabia Ostensaken, ma w lutym powrócić do Peterburga.

* **Reforma policyi.** Departament policyi ministerstwa spr. wewn. zakończył projekt reformy policyi i przedłożył go specyalnej komisyi, złożonej z członków ministerstwa spr. wewn. i sprawiedliwości pod przewodnictwem wiceministra Makarowa. Według projektu, zarząd policyi i żandarmeryi ma być połączony w jednem ręku, chociaż korpus żandarmeryi ma istnieć i nadal. Przy każdym gubernatorze powstanie nowy urząd: pomocnika gubernatora do spraw policyjnych, urząd ten obejmą byli naczelnicy zarządu gubernialnego żandarmeryi.

* **Rozszerzenie kompetencyi.** Krążą uporczywe pogłoski, że wydział asekuracyi przy ministerstwie handlu i przemysłu ma być znacznie rozszerzony.

**Kuropatkin w Carskiem Siole.** Onegdaj do Carskiego Sioła wyjeżdżał b dowódca armii rosyjskiej, generał adjutant Kuropatkin i bawił tam parę godzin.

* **Dubasow-ministrem.** Ministrem marynarki ma podobno zostać wkrótce b. generał-gubernator moskiewski jeden z uczestników wojny rosyjsko-tureckiej, generał-admirał Dubasow. Według innej wersyi, proponowanego mu stanowiska nie przyjął on, kiedy zaś proszono go, ażeby wskazał najbardziej pożądanych kandydatów, wymienił on 4 marynarzy niższej rangi, w tej liczbie kapitana drugiej klasy, co miało wywołać wielkie zgorszenie w ministerstwie.

* **Timiriaziew—wice ministrem.** W kołach urzędowych postanowiono mianować W. Timiriaziewa wice-ministrem handlu i przemysłu.

* **Dymisya namiestnika.** Dnia 22 stycznia do Petersburga powraca namiestnik Kaukazu, hr. Woroncow-Daszkow. Na Kaukaz hr. już nie powróci. Prosi on stanowczo o dymisyę, ponieważ wobec powtarzających się ataków astmy, lekarze zalecili mu dłuższy odpoczynek. Czasowo zarządzać namiestnictwem będzie jeden z jego pomocników, ponieważ przed zwołaniem Izby namiestnictwo ma być zniesione i podzielone na kilka samodzielnych obwodów i gubernii.

* **Przeniesienie Kryżanowskiego.** Wiceminister spraw wewnętrznych, autor instrukcyi wyborczych, Kryżanowskij, ma zostać wice-ministrem finansów.

# Z prasy rosyjskiej.

Rozpatrując budżet państwowy za rok 1906, „Słowo“ pisze z powodu nadwyżki dochodów:

«I ogromną tę nadwyżkę zawiera budżet ubiegłego roku 1906, kiedy kraj jeszcze nie zdołał ochłonąć od wybuchów rewolucyjnych, długich przerw w komunikacyi kolejowej, hamujących całe życie kraju, strajków i rozruchów agrarnych, wreszcie w tym samym roku, kiedy znaczna część kraju jest dotknięta głodem.

Świadczy to przedewszystkiem o ogromnym zasobie sił życiowych, który tak zdumiewa obcych, a z którego my sami niedostatecznie zdajemy sobie sprawę, świadczy o niespożytych zasobach kraju, któremu nie dała możności rozwoju opieka biurokratyczna, trzymająca go w powijakach przeżytego ustroju ekonomicznego, świadczy to wreszcie o zdrowym rozsądku narodu, którego nie zdołały wyprowadzić z równowagi ani hańba narodowa, ani bezmyślne wybuchy rewolucyjne, ani świadome spekulowanie na jego instynktach, mających grunt całkiem realny—brak ziemi.

Powody znamiennych rezultatów finansowych nie mają nic wspólnego ani z polityką obecnego gabinetu, ani z talentami ministra finansów, źródłem ich jest niespożyta moc duchowa narodu rosyjskiego».

„Riecz“ ocenia budżet z odmiennego punktu widzenia:

«A więc wódka i pożyczki, pijaństwo i funkcye lichwiarskie—oto na czem opiera się finansowa polityka naszego rządu. Rząd wierzy, że naród spajano, spajają i będą spajać w przyszłość, jest przekonany, że pożyczano dotychczas, a więc będzie się pożyczało na przyszłość. Czyż to nie świadczy o trwałem stanowisku finansowem kraju, o doskonałości gospodarki państwowej Rosyi, o mądrości naszych ministrów wogóle i ich finansowej polityki w szczególności?».

Złośliwość ta irytuje „Rossiję“.

«Jaki cel tego oburzenia?

Wprawdzie biurokracya finansowa nie zna u nas innego sposobu likwidowania wojny, jak wyzyskanie kredytu państwowego. Bardzo być może, że jest to nie dobrze, ale gdzież są inne sposoby? Wszak teraz nie jesteście biernymi obserwatorami, możecie radzić, więc wskażcie tym ludziom, błądzącym w mrokach, gdzie jest światło. Czekają oni właśnie, ażeby ktoś dał im pozyteczne wskazówki Tymczasem naokoło nic nie słychać, oprócz oburzenia.

My rzeczywiście korzystamy z kredytu na lichwiarskich procentach, lecz jakże obecnie zdobyć pożyczkę na lepszych warunkach? Wszak biurokracya miała bardzo tani kredyt za czasów panowania absolutyzmu i biurokracya jest przekonana, że będzie miała pieniądze jeszcze na lepszych warunkach, kiedy zostanie utrwalony porządek prawdziwie konstytucyjny. Tymczasem nauczcie, na miłość Boską, jak zdobywać tanie pieniądze dla kraju, w którym panuje anarchia, dla kraju, w którym zgwałcone są wszystkie prawa boskie i ludzkie. Powiedzcie tylko, a będziemy was chętnie słuchali.

Budżet nasz jest rzeczywiście oparty na pijaństwie, tej prawdziwej pladze narodu. Zapewne jest to bardzo źle. Więc zaproponujcie inne środki pomnożenia środków. Nauczcie, jak zdobyć konieczny dla nas kolosalny budżet bez opodatkowania tej plagi narodowej».

„Rusk. Wiedomosti“ omawiają szczegółowo pozycyę budżetowe.

«Gdyby nie dały nadwyżki pobory monopolowe, cła i inne pozycye, zwiększone skutkiem zwiększonych stawek, niedobór wynosiłby niemniej 80 milionów w ciągu pierwszych 8 miesięcy. Nie można jednak upatrywać zwiększenia dobrobytu w zwiększeniu wpływów za sprzedaż wódki podczas, gdy w ciągu tych samych kilku miesięcy wydano na pomoc dla głodnych 53 miliony.

Nie jest również pomyślnym objawem wzrost poborów celnych, ponieważ wartość eksportu zmniejszyła się o 20 mil., zaś nadwyżka importu była wywołana masowem sprowadzaniem towarów przed oczekiwanem podniesieniem ceł.

Niewątpliwie bardzo niepomyślny objaw stanowi zmniejszenie dochodów pocztowych, zwykle zdradzających tendencyę zwyżkową, dochodów z kapitałów i operacyi bankowych, obowiązkowych opłat kolejowych i fabryk rządowych.

Bardzo niekorzystne wrażenie robią również bilanse naszych banków handlowych, tranzakcye dyskontowe zmniejszyły się o 66 milionów, a suma depozytów zmniejszyła się o 30 milionów».

„Now. Wremia“ niedawno dzielnie wystąpiło w obronie maryawitów i mateczki Kozłowskiej, obecnie z niemniejszym animuszem broni Litwomanów. Notując głosy prasy polskiej z powodu wystawy litewskiej i zachowania się wobec biskupa Roppa, gazeta Suworina pisze:

«Niech nietakt polskiego pisma nie zraża Litwinów. Powinni oni pamiętać tak samo, jak Łotysze i Estowie w kraju Bałtyckim, że kultura ich może rozkwitnąć tylko pod opieką mocarstwa rosyjskiego. Wielkiej, odradzającej się Rosyi wcale nie chodzi o zgnębienie samodzielnej kultury maleńkich, wchodzących w jej skład narodowości».

Tak pisze „Now. Wremia“, słusznie mniemając, że w tem nieporozumieniu należy za jaką bądź cenę odegrać roli *tertii gaudentis.* (z).

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Z Wołynia.** Działalność Związku narodu rosyjskiego na Wołyniu, zawdzięczając udziałowi Ławry Poczajowskiej, rozszerza się coraz bardziej. W obecnej chwili, według słów «Kijewlanina». do Związku należy przeszło 600 wsi i ruch nie poprzestaje na tem. Największy rozwój widoczny jest w powiatach: krzemienieckim, zasławskim i starokonstantynowskim, których ludność jest stosunkowo bardzo zamożna.

— **Lipowiec.** Wśród włościan miejscowych rozpowszechniają się coraz bardziej odezwy wszechrosyjskiego Związku włościańskiego i wszelkiego rodzaju nielegalne broszury. W nocy na d. 3 stycznia zrobiono—według słów «Kij. Goł.»—sporo rewizyi, między innemi u niejakiego Torskiego, który niedawno dopiero przyjechał do Lipowca. Podczas rewizyi znaleziono jeden egzemplarz odezwy Związku w sprawie wyborów. Torskiego oskarżono o organizacyę filii wszechrosyjskiego Związku włościańskiego i osadzono w więzieniu. Rewizye trwają w dalszym ciągu.

— **Horodyszcze.** We wsi Janówce, gminy olchowieckiej, popełnione zostało okropne zabójstwo. Zamordowano rodzinę Kostjaka, składającą się z 7-miu osób. Troje dzieci było zaduszonych w kufrach; starego Kostjaka i syna jego najwidoczniej torturowano, celem dowiedzenia się o miejscu przechowywania pieniędzy, uważano ich bowiem za ludzi bogatych. Ludność miejscową ogarnął paniczny strach.

— **Fastów.** W dn. 6 stycznia na krańcach Fastowa znaleziono zmarznięty trup zamożnego obywatela ze wsi Paszkowki, gm. byszewskiej, p. Freponta. Jakim sposobem F. znalazł się tutaj i w jakich okolicznościach zamarzł, niewiadomo, prawdopodobnie F. jechał sam w nocy, wypadł z sanek, a zabłądziwszy, zamarzł.

# Wybory.

**NA RUSI.**

— Wice-prezes wydziału kijowskiego *russkawo sobrania*, p. A. Jewski, przesłał do prezydenta miasta list następującej treści: „Na posiedzeniu kijowskiego wydziału *russkawo sobrania*, w dniu 1 stycznia roku bieżącego, przy udziale przedstawicieli innych partyi monarchicznych, były rozpatrywane kwestye, tyczące się przyszłych wyborów do Izby Państwowej. Między innemi było zrobione oświadczenie, iż komisya wyborcza cyrkułu pałacowego jest skompletowana w ten sposób, iż nie daje żadnych gwarancyi na prawidłowe i bezstronne postępowanie w czasie wyborów, ponieważ po dodaniu do niej nowych pięciu członków, stosownie do propozycyi p. Tolli (radnego miejskiego), znaczna większość członków komisyi składa się obecnie z osób, jawnie należących do jednej ze skrajnych partyi, nielegalizowanych przez rząd. Zebranie upoważniło mnie zwrócić się do pana i prosić w celu przywrócenia należnej równowagi i otrzymania pewnej gwarancyi, że kontrola nad akcyą wyborczą w cyrkule pałacowym będzie dokonana w granicach określonych prawem i będzie bezstronna, o naznaczenie następujących osób na członków komisyi: rz. r. st. Babikowa, inżyniera Czyrkowa, urzędn. deport. apanaży p. Korgera, prof. O. Ejchelmana, p. J. Donata i prof. Egiazarowa“.

— Na ostatniem posiedzeniu komitetu prezesów komisyi cyrkułowych i komisyi wyborczej gubernialnej, prezes zgromadzenia p. Grabor, oznajmił zebranym, że stosownie do wniosków, przyjętych na posiedzeniu prezydentów miasta i marszałków szlachty gubernii kijowskiej pod przewodnictwem gubernatora p. Kurłowa, w czasie wyborów do lokalów, gdzie będą się odbywały wybory, prawyborcy będą wpuszczani po jednemu dla zapełnienia biuletynów wyborczych nazwiskami kandydatów. Na wykonanie tego każdemu prawyborcy będzie dano 15 minut. Analfabeci powinni przynosić z sobą już zapisane biuletyny. Z prawa rozsyłania własnych drukowanych biuletynów z nazwiskami swych kandydatów korzystają partye legalizowane na prawach ogólnych, tyczących się związków i stowarzyszeń.

Lokatorzy, opłacający podatek mieszkaniowy za lokale, w których oni właściwie nie mieszkają, lecz zajmując je na własne imię, przyjeżdżają do nich na pewien czas z powiatu, korzystają z prawa udziału w wyborach.

Następnie rozpatrzono szereg skarg i deklaracyi. Przeszło 400-sta nazwisk prawyborców postanowiono odesłać do izby skarbowej dla poprawienia omyłek, które ona popełniła przy układaniu listy.

Następne zebranie zostało naznaczone na dziś w lokalu sądu okręgowego.

# KRONIKA.

— **Z Pol. Tow. Miłośników Sztuki.** Dziś, o godz. 6 wieczorem, w sali klubu polskiego „Ogniwo“, odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne członków Towarzystwa, na które założyciele zapraszają prócz zapisanych członków i osoby, interesujące się którąkolwiek z sekcyi.

Porządek dzienny jest następujący:
1) Zagajenie posiedzenia.
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza.
3) Referat o ustawie i wnioski założycieli.
4) Wybór członków zarządu i członków komisyi rewizyjnej, jak również kandydatów na tychże.

— **Nowe pismo polskie.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że ks. Eugeniusz Feliński, kapelan szkół kijowskich, rozpoczął starania o pozwolenie wydawania w Kijowie polskiego tygodnika dla ludu, p. t. „Oracz“.

Redaktorem wydawnictwa ma być ks. Kazimierz Siedlecki, b. redaktor „Orędownika“.

— **Tygodnik „Lud Boży“** został zawieszony na czas trwania stanu wojennego.

— **Kijowskie Towarzystwo doraźnej pomocy lekarskiej,** czyli t. zw. przez gwarę miejską Pogotowie ratunkowe istnieje od lat kilku w naszem mieście.

Stłumić cierpienie ludzkie w zarodku jest szczytnem zadaniem tej instytucyi. Do dnia 1-go stycznia b. r. 20,000 osób korzystało z usług Pogotowia. Wielu obywateli miasta, dzięki czynności Pogotowia, zostało przy życiu.

Liczba członków Towarzystwa dosięga zaledwie 800. Fundusze są szczupłe. Składka roczna wynosi rb. 5. Składki i ofiary przyjmuje codziennie kancelarya, ul. Pirogowska nr 6. Można nadsyłać adresy, a kancelarya przyśle inkasenta.

— **Kawiarnia udziałowa.** W dniu wczorajszym otwartą została nowa kawiarnia udziałowa, mieszcząca się w Pasażu przy ulicy Kreszczatik. Niewielki, ale bardzo elegancki lokal, usługa sprawna i czujna i co najważniejsza, znakomite pod każdym względem artykuły spożywcze stawią tę nową instytucyę cukrowniczą na poziomie najwybredniejszych wymagań. Na szczególną uwagę zasługuje umeblowanie, wykonane przez zakład pana Kiersnowskiego w Białej Cerkwi. Nie jest to zwykła stolarska robota, ale piękny okaz sztuki stosowanej, zdolny konkurować z pierwszorzędnymi wyrobami zagranicy. Bardzo dobrą usługę oddali naszej publiczności właściciele kawiarni, umożebniając jej naoczne przekonanie się o tem, jak wysoko u nas stanął miejscowy przemysł artystyczny.

— **„Kraj“.** Otrzymujemy z Petersburga od redaktora „Kraju“ telegram następujący: „Skutkiem strajku w drukarni Trenke, wyjście n-ru 1-go „Kraju“ spóźni się o kilka dni“.

— **Rozpoczęcie zajęć w zakładach naukowych.** Wczoraj skończyły się ferye i rozpoczęły się zajęcia w średnich i niższych zakładach naukowych kijowskich. Na uniwersytecie, politechnice i wyższych żeńskich kursach wykłady rozpoczną się dnia 15-go stycznia.

— **Na wyższych kursach żeńskich,** zawdzięczając wprowadzeniu systemu przedmiotowego, wynikła możliwość przyjęcia nowych słuchaczek na drugie półrocze bieżącego roku akademickiego. Złożono już przeszło 50 podań. Ilość wakansów jest ograniczona.

— **Ze szkół.** Przybył do Kijowa i objął czynności nowomianowany dyrektor Funduklejowskiego i Kijowsko-Podolskiego gimnazyów żeńskich, K. Smiriagin, były dyrektor szkoły realnej Wołogodzkiej.

— **Samoobrona.** Na zasadzie memoryału rady ministrów z d. 6 grudnia 1905 r. w Kijowie następujące instytucye i osoby utworzyły obronę na swój rachunek: 1) Bank wołżsko-kamski; 2) kijowskie wzajemne Towarzystwo kredytowe; 3) właściciel domu Zajcew; 4) właściciel domu Halperyn; 5) Tereszczenko; 6) Esman; 7) prywatny Bank handlowy; 8) kantor młynu p. Brodzkiego i 9) kijowskie Towarzystwo rzemieślników szewckich.

— **Ochrona banków.** Wobec tego, że pełnienie służby policyjnej w bankach i innych instytucyach prywatnych przez wojsko jest z wielu względów niewygodne, policya wydała rozporządzenie, aby instytucye te same się zajęły organizacyą swej własnej ochrony.

— **Aferzyści.** W tych dniach przyjechał do naszego miasta z Petersburga niejaki W. Funke, przedsiębiorca-wydawca wiele obiecującej „Historyi wojny japońsko-rosyjskiej“. Funke przyjechał tu z 2-ma „swoimi“, jak mówił, ludźmi, Gruzincewem i Radzimińskim i natychmiast wziął się do pracy. W hotelu „Rosya“ otwarto kantor, rozesłano prospekty, wspólnicy zaopatrzyli się w kwitaryusze, aferzyści jednem słowem gorączkowo zaczęli się krzątać i już nawet powoli werbowali prenumeratorów na wydawnictwo (cena którego nawiasem mówiąc, sięgała 1,000 rb.), gdy nagle na trop ich wpadła policya śledcza. Jeden z jej agentów znał Gruzincewa i Radzimińskiego, których mętną nieco działalność pamiętał jeszcze z Warszawy. Pierwszy z nich wydawał tam pocztówki pornograficzne i był za to pod sądem, drugi został pozbawiony praw za poważne oszukaństwo, popełnione w spółce z warszawskim inżynierem Sobolewskim. Wszystkich trzech przedsiębiorców poproszono do oddziału śledczego właśnie wtedy, gdy ci zwrócili się do policmajstra z prośbą o poparcie. Indagacye policyi oszołomiły Gruz. i R-go, wypierać się wszakże przeszłości nie było możliwem. Złożyli też obaj zeznania i podpisali protokóły. Policya postanowiła śledzić czynności przedsiębiorców. Aferzyści nie tracą pomimo to nadziei, tem bardziej, że nie zabroniono im dotychczas działalności w Kijowie, werbują więc jak mogą prenumeratorów na swoje wydawnictwo.

— **Zamiast zesłania.** Lekarzowi A. Lisence skazanemu na zesłanie do gub. archangielskiej, pozwolono obecnie na ten sam przeciąg czasu, t. j. na 3 lata, wyjechać zagranicę.

— **Wysłanie.** Aresztowany w tych dniach M. Rozenfeld został wysłany do miejsca swego urodzenia.

— KRADZIONE RZECZY. Policya śledcza wykryła składy kradzionych drogocenności u szewców: R. Abramowskiego przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr 137 i u S. Putierno na Głuboczycy Nr 89. Między rzeczami temi znajduje się 13 złotych pierścionków, kilka takichże zegarków, oraz sporo srebra stołowego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania A. Sidorowej (W.-Wasylkowska Nr 126) skradziono rzeczy na sumę rb. 224.

— Z handlu delikatesów P. Klestowa (N.-Wał Nr 9), niewiadomi rabusie, wyłamawszy kawał ściany, dokonali kradzieży towarów na sumę 400 rb.

— Z mieszkania A. Potapowa (ul. Pańkowska Nr 6) skradziono rzeczy, wartości 204 rb.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w drewnianej remizie tramwajów miejskich, znajdującej się przy zbiegu Bibikowskiego-Bulwaru i ul. W.-Wasylkowskiej. Ogień stłumiła straż ogniowa.

— GRABIEŻE. Onegdaj na ul. Poczajowskiej niejaki W. Głagolew napadł na Romanienkę, obił go i odgryzł mu kawałek ucha, ograbić go wszakże nie udało się napastnikowi.

— W niedzielę wieczorem na ul. W.-Wasilkowskiej 4-ch napastników ograbiło Tumakowa.

— Na ul. Policyjnej ograbiono S. Nowikowa.

# Teatr i muzyka.

### Przedstawienie kijow. Miłośników sztuki w dniu 7 stycznia.

„Szalona, szalona Julka“—woła Jerzy Boreński, gdy Julia w ekstazie tworzy szkic obrazu, który na płótno schwycićby chciała. „Szalona Julka“—woła matka, wołają siostry, bezduszne, ograniczone kobiety, niezdolne zrozumieć, dlaczego Julka zaledwie pod przymusem zgadza się na małżeństwo z Rolewskim, bogatym sędzią, filistrem z krwi i kości, a zaprząta sobie głowę marzeniami o sztuce, o twórczości, o sławie!

Targanie sie biednej duszy artystycznej w dusznej atmosferze domu rodzicielskiego o ograniczonych pojęciach, zgnębionego walką o byt i troską o los 4-ch cór, których wydać tak trudno zamąż, świetnie odtworzył J. Kisielewski w swej sztuce „W Sieci“, nazywając ją wesołym dramatem. Bo iście świat tylko wesołym dramatem nazywa cierpienia ducha, ten stan psychologiczny natury nawskroś artystycznej, która rwie się ku wyżynom, a tu najbliżsi nawet zrozumieć jej nie mogą, podcinają skrzydła, pastwią się i znęcają nad nią.

Jedyny człowiek, który zrozumiał tę walkę biednej Julii, to Jerzy Boreński, młody literat, zapalony idealista, dekadent w pewnym stopniu, gwiżdżący na wszystko, co ma pewien odcień prozy, nienawidzący filistrów. On chciałby wyrwać Julię z tego otoczenia, chciałby dopomódz jej pójść wymarzoną drogą ku sztuce, poświęcić się malarstwu. Lecz nie ma on środków na to, a wiarą swoją, roztaczaniem szerokich horyzontów przyszłej sławy, wytrąca ją i z tej równowagi, z tego zastosowania się do danych warunków życia, którym chwilami Julia się poddaje. Wykonać rolę Julii dobrze jest rzeczą bardzo trudną, choć jest ona pysznym terenem dla popisu. Ten zawikłany stan psychologiczny Julki, ta ciągła zmiana nastroju utrudnia młodym artystkom zupełne owładnięcie typem. A jednak p. Radwan wyszła zwycięsko, widać było, że artystka z pietyzmem odniosła się do roli, opracowała, wystudyowała ją w najdrobniejszych szczegółach, widać było, że roli tej oddała najlepsze cząstki swego talentu. P. Radwan stworzyła wytworną całość, a jeżeli w niej których momentach głos nie dopisał, należy wziąć pod uwagę, że artystka miała moc trudności do zwalczania, jako to opanowanie głosu i władanie nim.

P. Okszy muszę oddać szczere słowa uznania za odtworzenie postaci p. Chomińskiej; gdyby trochę starsza charakteryzacya, trochę zgryzliwości, a typ żony radcy Chomińskiego byłby świetnym. Artystka śmiało zaliczyć może tę rolę do jednej z najlepszych w swoim repertuarze.

W roli Jerzego Boreńskiego p. Dąbrowa odtworzył typ, nieco inaczej zrozumiany, lecz zagrał go poprawnie i równo przeprowadził rolę do końca. Artysta zbyt mało cieniował niekiedy momenty psychologiczne, a niezawsze na twarzy jego odzwierciadlał się stan duchowy, szczególniej w chwilach przeżywania nastroju, wywoływanego twórczemi wizyami Julki.

Pan Pasek bardzo dobrze odtworzył typ filistra p. Rolskiego. Niejednokrotnie mogliśmy stwierdzić, że artysta posiada doskonałe warunki sceniczne, a przedewszystkiem głos. Słuchając go tym razem, mieliśmy lekkie reminiscencye z poprzednich jego występów, a szkoda byłoby zmanierować się przy takim talencie.

Małą epizodyczną rolę Bronika malarza, udającego hucuła, odtworzył p. Temeski z prawdą i naturalnością.

Do udatnej całości przyczynili się pp.: Zarembianka, ***, Laska, Janińska, sympatycznie oddając rolę Cesi, Nemo i p. Leoński. Przedstawienie wczorajsze wykazało niewątpliwy postęp, co w pierwszym rzędzie przypisać należy sumiennej i umiejętnej reżyseryi.

Artyści gorąco byli oklaskiwani.

**Zoil.**

### Z „Ogniwa", d. 6-go stycznia 1907 r.

Zabawa dziecinna—a więc śmiech na sali, wesołość nie ta sztuczna, robiona, z urzędowym półuśmiechom na znudzonych twarzach, ale szczera, głośna, młodociane wybuchy radości lub przerażenia, jak to np. miało miejsce przy wstrząsających scenach z „Czerwonego Kapturka". A „Widmo w jadalni"? Czyż nie silniejszy wywołało nastrój w młodziutkiej publiczności, niż najmodernistyczniejszy, „najdekadentszy" utwór dla dorosłych—w dorosłych? Warto więc zadać sobie nawet dużo trudu dla tak wdzięcznych słuchaczy, ale tem niemniej tym, którzy zajęli się ułożeniem programu zabawy i jej zaaranżowaniem należy się szczere uznanie nietylko ze strony „mam" i „tatusiów"; w pierwszym rzędzie wymienimy też p. Michała Bukowińskiego, oraz panie Topczewską i Ilską. Nie możemy też pominąć i pewnej grupy starszych gości, którzy gorliwie dopomagali kierownikom, nie szczędząc zapału, ani pracy. Ślicznie wypadły żywe obrazy, zwłaszcza ostatnia grupa aniołków, śpiewających wcale zgodnie. Z wykonawców zaś komedyjek—wyróżnić należy pannę Alę w roli „Czerwonego Kapturka", dającą sobie radę z ruchami, a nawet mimiką. Wesołe tańce dla dwojakiej młodzieży, bo tej „najmłodszej" i „dorastającej", przeciągnęły się do g. 11-ej i niejedno maleńkie serce zabiło z żalem, że cały rok trzeba czekać na nową zabawę...

**K. Ł.**

### P. Marya Aleksandrowicz.

Znakomita śpiewaczka włoska, Polka, uznana za drugą Patti, p. Marya Aleksandrowicz, o której powodzeniu w Ameryce już donosiliśmy, obecnie gości w Kijowie. P. Borodaj, korzystając z tego, zwrócił się z propozycyą zaangażowania artystki na kilka gościnnych występów. P. Aleksandrowicz będąc już zaangażowaną do opery warszawskiej, zgodziła się tylko na jeden występ w teatrze miejskim. W środę, d. 10 stycznia, będziemy mieli możność usłyszenia tej gwiazdy w „Cyruliku Sewilskim".

## OFIARY

### Na kościół pod wezwaniem Ś-go Mikołaja w Kijowie.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ulica Prorezna Nr 13) za czas od d. 21 grudnia 1907 roku do 5 stycznia r. b. wpłynęły ofiary następujące: Ignacy Korsak rb. 3 i zebrane: od Józefa Dylewskiego rb. 1, Antoniego Polakiewicza rb. 1, Aleksandra Juchniewicza rb. 1; pani M. Z. rb. 50. Zygmunt i Julia Leszczyńscy z Radomskiego rb. 10, Józefa Iwanowa z Charkowa rb. 10, Wanda Bobrowska rb. 1 kop. 60. Razem z poprzedniemi ofiarami rb. 420,886 kop. 87.

Prezes komitetu **L. Jankowski.**

### Na schronisko św. Jadwigi

złożyli pp.: Rogowska Hipolita rb. 500, M. Szuch od p. Komorowskiego rb. 10, Zofia Zgórska rb. 4, generał Ed. Świdziński rb. 5, Ignacy Rudnicki rb 1 kop. 50. Edmund Chrzanowski rb. 3. Adela Korwin-Piotrowska rb. 1, W. J. rb. 1 kop. 50. inżynierowa Ostrowska rb. 1. ks. Kazimierz Stawiński rb. 5, Helena Brzezińska rb. 1. Marya Komornicka rb. 1, M. Morgulec rb. 1. Wanda Jakuszewska rb. 1, Zofia Runge rb. 1. J. Jackowska rb. 1, Zdziechowski rb. 5, Joanna Piotrowska rb. 2, X. X. rb. 2, Czaplińska rb. 1. Sławińska kop. 60. Julia Matkowska rb. 1, ogółem rb. 549 kop. 60.

Kuratorka **Lucyna Frépont.**

### Na Pogotowie ratunkowe.

| | | |
|---|---|---|
| P. Karolina Jaroszyńska | rb. | 100 |
| „ D. Ruczyński | „ | 5 |
| „ A. Goldsztein | „ | 5 |
| „ K. Owczarowa | „ | 5 |

## Zamiast życzeń noworocznych.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

### Na Dobroczynność:

| | | |
|---|---|---|
| Małżeństwo Mostowscy | rb. | 1 |
| Cezaryna i Zygmunt Porzezińscy | » | 1.50 k. |
| Oktawia Zawalska | » | 1 |
| Jerzostwo Bekierscy z Żytnic | » | 2 |
| Maryan Gewartowski | » | 3 |
| Bogumił Zaleski | » | 1 |
| Władysława i Wiktorya Osuchowskie | » | 3 |
| Rodzina Brochwicz-Parasiewicza | » | 2 |
| Dr Wacław Pomorski | » | 3 |
| | Razem rb. | 17.50 k. |

## Katastrofa na Jamajce.

—):(—

Wyspę Jamajkę nawiedził kataklizm—trzęsienie ziemi, które zrządziło wielkie spustoszenia—nie w takiej mierze wprawdzie, jak początkowo doniósł telegraf. Wogóle dokładnych wiadomości o katastrofie jeszcze niema. Podajemy zatem szczegóły, jakie przynoszą dzienniki zagraniczne.

Korespondent dziennika nowojorskiego „Sun", z Kingstonu donosi, że szeroka część miasta zniszczona jest przez trzęsienie ziemi i ogień. Trzystu murzynów i jeden biały zabici, [illegible] osób ranionych, szpitale przepełnione. Przerwy w ruchu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie.

Urząd kolonialny w Londynie otrzymał natomiast od członka parlamentu, Hamera Greenwoda z Holland Bay, na Jamajce, telegram, który donosi, że Kingston zamienione zostało w gruzy przez trzęsienie ziemi i wynikł następnie pożar w poniedziałek o godz. 3 po pp. Wszystkie gmachy i domy [illegible]kalne zburzone. Lazaret wojskowy spalony, czterdziestu żołnierzy zginęło w płomieniach, nadto kilku obywateli wybitniejszych i kilkudziesięciu murzynów. Przed kilku dniami przybyło do Kingstonu liczne towarzystwo wybitnych Anglików, celem odbycia konferencyi w sprawie przemysłu bawełnianego, a i los tych osób — jest między nimi Arnold Forster z małżonką i synem, lord i lady Dudley, sir Ralf Moor — panuje w Londynie duża obawa.

Te wieści zaś, które doszły do Hamburga, przedstawiają katastrofę w świetle mniej groźnem; późniejsze telegramy, nadesłane do londyńskiego urzędu kolonialnego, stwierdzają również, że pożar zajął tylko szesnastą część miasta Kingston — dzielnicę handlową. — Trzęsienia ziemi d. 16 b. m. po południu dały się jeszcze odczuwać. Liczba ofiar niewiadoma, 300 osób leży rannych w szpitalach.

Gaszenie ognia było niesłychanie utrudnione z powodu gruzów, zaściełających ulice i panującego śród przerażonej ludności zamętu. Mieszkańcy bowiem, po pierwszem wstrząśnieniu, wybiegli na ulice, a zapadające się gmachy grzebały ich w gruzach.

## ECHA ZE SWIATA

—

**Bohaterka z przed 800 lat, hrabina Matylda.** Hrabina Matylda była jedną z najsłynniejszych postaci kobiecych we Włoszech, w średnich wiekach. Żyła ona od roku 1046 do 1126.

Hrabina Matylda była córką Bonifacego III, księcia Toskanii. Mając lat osiem, została dziedziczką Toskanii, Modeny, Mantui, Ferrary i Reggia; małem tem państwem zarządzała w czasie małoletności córki, matka księżny Matyldy, Beatrice.

Hrabina Matylda, obdarzona niezwykłym rozumem i odwagą, użyła całych sił swoich na obronę sprawy Papieża Grzegorza VII; było to w czasie walki Grzegorza VII z Henrykiem IV, zakończonej aktem pokory i poddania się w Kanossie ze strony cesarza. Silny ten duch kobiecy umiał oprzeć się wszelkim przeciwnościom i wytrwać do końca w walce, nie ustępując nikomu.

Pomnik, postawiony Matyldzie, znajduje się w kościele św. Jana-Chrzciciela, z prawej strony wielkiego ołtarza.

Myśl postawienia pomnika powstała w mieście Lucca w 1844 r., a wykonanie jego komitet powierzył młodemu rzeźbiarzowi, Wincentemu Consoni.

Rzeźbiarz ten, znany ze swych prac poprzednich i klasycznych upodobań w sztuce, wziął się do dzieła, lecz wypadki 46 r. i całkiem nowy nastrój umysłów, przerwały pracę i pozostawiły pomnik nieskończonym. W wiele lat po śmierci rzeźbiarza Consoniego, miasto Lucca nabyło od jego sukcesorów sarkofag i statuę, ukończone oddawna, dopełniając w ten sposób całości pomnika, będącego w stylu gotyckim o liniach lekkich. U szczytu znajduje się płaskorzeźba, wyobrażająca Boga-Ojca; poniżej jest Madonna z Dzieciątkiem, św. Jan i św. Franciszek.

Płaskorzeźby te są wielkiej piękności. Posąg hrabiny Matyldy, modelowany znakomicie, spoczywa na sarkofagu, poniżej znajduje się tablica, na której będzie napis.

## Ostatnie wiadomości.

—

**Parlament angielski** ma się zebrać dnia 12 lutego. Król wygłosi sam mowę tronową.

**Wybory w Poznańskiem.** Z Poznania telegrafują do „Gaz. Lwowsk.", że dnia 15 stycznia odbyło się w Poznaniu walne zebranie przedwyborcze wszystkich Niemców i Żydów, pod przewodnictwem dyrektora ziemstwa, tajnego radcy Standego, na którem wybrano wspólnym kandydatem st. burmistrza Poznania dra Wilmsa. „Dziennik Poznański" wzywa wyborców Polaków, ażeby solidarnie głosowali przeciw temu kandydatowi i udowodnili, że Poznań jest miastem polskiem.

**Konferencya biskupów francuskich.** Na konferencyi biskupów w Paryżu kilku jej członków oświadczyło się zazałożeniem związków kościelnych na podstawie prawa powszechnego, celem zapewnienia nabożeństwa kościelnego. Większość episkopatu sprzeciwiła się temu wnioskowi ze względu na zapatrywania, wyrażone przez Watykan. Na konferencyi tej zajmowano się także organizacyą zarządu datków na cele wyznaniowe i powzięto uchwałę w tej sprawie. Biskupi wysłali adres do Papieża.

**Zamach anarchistyczny w Hiszpanii.** Z Madrytu telegrafują do „N. Fr. Presse". Chodzą pogłoski, że z Barcelony przybyło do Madrytu dwóch agentów policyjnych, ażeby wręczyć ministrowi spraw wewnętrznych listę anarchistów, którzy zamierzali wykonać zamach na rozmaite osobistości w Madrycie. Miał on mieć miejsce dnia 17 stycznia, t. j. w dniu rozpoczęcia procesu przeciw sprawcom zamachu d. 31 maja.

**Japonia wobec sprawy rozbrojenia.** Korespondent „Daili Mail" donosi z Tokio, że rząd japoński sprzyja projektowi rozbrojenia, podniesionemu na konferencyi w Haadze. Wielkie wydatki jakie obciążają budżet krajowy, spowodowały w tym roku nietylko możliwe ograniczenie potrzeb władz wojskowych i marynarki, ale przekonały japońskich mężów stanu, że jeżeli nowe przedyskutowanie sprawy rozbrojenia na konferencyi w Haadze nie da praktycznych rezultatów, to w każdym razie wiadomem będzie, które państwa są za zmniejszeniem armii, a które przeciw.

**Walka kościelna we Francyi.** Rząd francuski usunął z urzędu burmistrza z Montreux za to, że zamknął kościół i zabronił księdzu wstępu do kościoła w czasie pogrzebu.

**Z parlamentu niemieckiego.** Pierwsza sesya nowego parlamentu niemieckiego, który ma się zebrać dnia 14 lub 19 lutego, nie potrwa dłużej jak cztery miesiące, gdyż rząd nie zamierza urządzić sesyi letniej. Parlamentowi ma być przedstawiony etat dodatkowy i etat na rok 1907.

**Z francuskiej rady gabinetowej.** Podstawowe postanowienia co do zniesienia sądów wojennych zostały zatwierdzone przez francuską radę gabinetową.

**Nowy turecki minister sprawie liwości.** Sułtan zamianował generalnego dyrektora urzędów celnych, b. walego Salonik, Hassana Fehmiego baszę, ministrem sprawiedliwości.

**Otwarcie sejmu szwedzkiego.** Ze Sztokholmu telegrafują do „N. Fr. Presse", że dnia 16 stycznia otwarty został przez regenta następcę tronu sejm szwedzki. W mowie tronowej regent zawiadamia, że stan zdrowia króla poprawił się w ostatnim czasie, zapowiada reformy w prawie wyborczem które tak do sejmu, jak do rad gminnych mają się stać proporcyonalnej. Nadto do sejmu ma być powszechnem, a do rad gminnych ma być rozszerzonem na szersze klasy społeczne. Dalej zapowiada projekty przeniesienia stacyi floty na wyspy Liding, urządzenia wolnych portów i składów portowych, wreszcie wyzyskania siły wodospadów, należących do państwa.

## Telegramy.

—

(Od korespondentów własnych).

**Warszawa,**, 8 stycznia. — Wypadkiem dnia jest utworzenie komitetu żydowskiego dla współdziałania podczas wyborów ze stronnictwami narodowemi.

W Łęczycy dokonano zamachu na naczelnika powiatu, którego ciężko raniono.

**Odesa**, 8 stycznia. — Na mocy rozkazu generał-gubernatora zawieszone zostało pismo „Życie Polskie", wydawane przez adwokata Jana Mioduszewskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

**Petersburg**, 8 stycznia. — Z powodu ogromnego napływu pieniędzy papierowych do Banku państwa, Bank zamierza w dniu 9 stycznia spalić 25,000,000 pieniędzy papierowych.

**Petersburg**, 8 stycznia. — W jednej z restauracyi wybuchł pożar, spowodowany zetknięciem się drutów elektrycznych. Podczas gaszenia ognia 4-ch strażaków wpadło wewnątrz palącego się budynku i mocno się poparzyli. Piwnicę doszczętnie zalano wodą.

**Łódź**, 8 stycznia.—O godz. 9-ej wieczorem na rynku zabito wystrzałem z rewolweru jednego robotnika i raniono śmiertelnie jednego.

**Mohylów**, 8 stycznia. — W południe dokonano zamachu na policyanta Rodionowa. Rodionow wyszedł bez szwanku.

**Ekaterynosław**, 8 stycznia. — Wierchniednieprowska policya powiatowa wykryła przewódcę szajki, która ograbiła wierchniednieprowski wydział pocztowy. Jest on dezerterem floty czarnomorskiej.

**Kazań**, 8 stycznia. — Rektor uniwersytetu ogłosił, że do końca feryi świątecznych wzbronione są zebrania w gmachu uniwersytetu i że składa on z siebie odpowiedzialność za następstwa, spowodowane niewypełnieniem wspomnianego żądania.

**Symferopol**, 8 stycznia. — W Krymie trwa silna zima, wielkie mrozy, sanna.

**Humań**, 8 stycznia. — Zebranie przedwyborcze ziemian rosyjskich powiatu skwirskiego wypowiedziało się przeciw blokowi z ziemianami-Polakami.

**Nowobajazet**, 8 stycznia. — O godz. 2-ej w nocy na d. 6 stycznia uczuwało się silne trzęsienie ziemi; trwało ono około minuty.

**Chersoń**, 8 stycznia. — Odbyło się przedwstępne zebranie prawyborców. Mowy wygłosiło czterech prawyborców, w tej liczbie dwóch monarchistów. Część zebranych niechciała słuchać mów, wygłaszanych przez monarchistów, ci zaś nie dopuścili do głosu kadetów.

**Irkuck**, 8 stycznia. — Po otwarciu wagonu wysłanego z fabryki Pietrowskiej na imię kupca Szefiguliza wykryto brak towaru na sumę 30,000 rubli.

—

**Paryż**, 8 stycznia.—Dzień naogół minął spokojnie, zawdzięczając powziętym środkom ostrożności. We wszystkich koszarach wojska stały w pogotowiu. Na bulwarze Valmy zgromadził się tłum z 1,500 osób składający się. Dragoni z łatwością rozpędzili go. Sporo osób aresztowano.

**Paryż**, 8 stycznia.—Odbyła się doroczna uroczystość święcenia pamięci Gambetty. Obecni byli: Picquart, Tomsohn, Viviani i inni działacze społeczni. Picquart wygłosił mowę.

**Sydney**, 8 stycznia.—W sobotę gwałtowny huragan zburzył większą część miasta Cooktown w Queensland.

**Londyn**, 8 stycznia. — Wczoraj na skwerze Trafalgarskim urządzono demonstracyę na rzecz zniesienia sądów wojennych i uwolnienie palacza Muddy i innych osób skazanych przez sąd wojenny, w Portsmoucie za rozruchy. Manifestacyę zorganizowała federacya socyal-demokratyczna; mówcy socyalnej demokracyi i partyi robotniczej wygłosili mowy.

**New-York**, 8 stycznia.—Do „Assosietet Press'y donoszą z Kingstonu, że admirał Devis zamierzał opuścić port w ciągu jednego dnia, gubernator wszakże angielski zażądał natychmiastowego wyjazdu marynarzy amerykańskich, zgadzając się na pozostawienie dla ochrony konsulatu jednego oddziału, bez armat. Devis oświadczył, że przy takich warunkach natychmiastowy odjazd eskadry amerykańskiej jest jedynym krokiem, zgodnym z godnością Stanów Zjednoczonych.

**Madryt**, 8 stycznia.—Podniesienie się cen zboża wywołało oburzenie pomiędzy robotnikami. Minister skarbu w depeszy do kierowników syndykatu młynarskiego przypomina obietnicę postarania się, aby wprowadzenie cła na zboże zagraniczne nie odbiło się na cenach miejscowych. Syndykat ze swej strony radzi zaspokajać potrzeby miasta zbożem kastylskiem. Minister wniósł do rozpatrzenia projekt zniżenia taryfy na przewóz zboża.

**Sofia**, 8 stycznia. — Studenci wraz z socyalistami zagranicznymi wywołali znowuż rozruchy w mieście. Po mityngu w sprawie protestu przeciwko zamknięciu uniwersytetu studenci usiłowali urządzić demonstracyę przed pałacem ks. Ferdynanda. Między kawaleryą, która starała się rozproszyć tłumnie zebranych studentów, a młodzieżą wynikła walka: studenci rzucali w żołnierzy kamieniami, strzelali z rewolwerów. Kawalerya rozganiała tłum szablami gołemi. Wieczorem w mieście zapanował spokój. Restauracye zamknięte; krążą patrole; dokonywane są aresztowania. Według krążących pogłosek rząd zwrócił się do ks. Ferdynanda z prośbą o ogłoszenie w mieście stanu oblężenia. Studenci podobno chcą siłą dopiąć otwarcia uniwersytetu.

**Londyn**, 8 stycznia.—Do „Times" donoszą z Tokio, że pierwszy minister w mowie swej zwrócił się do party popierających rząd i wskazał, że ministerstwo usiłuje prowadzić kraj po drodze rozwoju pokojowego. Należy wykorzystać dążenie narodu japońskiego do nowych form życia, które zapewnią krajowi powodzenie. Wskazując na wszystko, co zostało dokonanem w Mandżuryi i Korei, minister oświadczył, że praca ta powinna trwać w dalszym ciągu, licząc się jednak z kresem wysiłków narodowych. Co się zaś tyczy sił obronnych kraju, należy doprowadzić je do potęgi, któraby zabezpieczyła postęp materyalny kraju. Gabinet ma zapewnioną stałą większość w izbie niższej.

**Paryż**, 8 stycznia. — W czasie manifestacyi wczorajszej aresztowano 149 osób, Tylko 9 aresztów pozostało w swej mocy; pozostałe unieważniono. Ciężko ranny 1 policyant, lekko—6-ciu.

**Neuenburg** (Szwajcarya), 8 stycznia.—Projekt prawa o oddzieleniu Kościoła od państwa, oddany pod głosowanie powszechne w Kantonie Neuenburg, w którym większość ludności protestancka, został odrzucony 15,090 głosami przeciw 8,411.

### Z dnia poprzedniego.

**Paryż**, 7 stycznia. — Minister wojny rozkazał wstrzymać, do chwili wydania nowego rozkazu, zsyłanie żołnierzy do batalionów dyscyplinarnych, minister oświadcza, że w każdym poszczególnym wypadku, o jakim się go zawiadomi, on sam wyda odpowiednie rozporządzenie. W senacie, podczas omawiania budżetu ministerstwa wojny, Waddingstone oświadczył, że powiększenie artyleryi nie powinno odbywać się kosztem kawaleryi, której główna czynność polega na wywiadach, ataku i operowaniu przy granicy. Zmniejszenie ilości konnicy podczas pierwszych dni mobilizacyi byłoby błędem nie do darowania. Niemcy stale powiększają ilość kawaleryi, która niebawem liczyć będzie w Niemczech 72,000 jeźdźców przy ogólnej ilości 82 tysięcy koni. Tymczasem Francya posiada tylko 61 tysięcy kawalerzystów. Niemożna więc zezwolić na ponowne osłabienie tej siły wojennej. Za to będzie można zaprowadzić niejaką oszczędność w kawaleryi artyleryjskiej po rozwiązaniu kwestyi marokańskiej, liczba bowiem 9,000 jeźdźców, jak na Algier, jest nieco za wysoką.

**Paryż**, 7 stycznia. — W senacie podczas omawiania budżetu ministerstwa wojny minister oświadczył, że armia, utworzona z narodu na zasadzie prawa o służbie dwuletniej, będzie również potężna, jak dawna. Kraj pod tym względem może mieć zupełne zaufanie. Budżet został przyjęty.

**Paryż**, 6 stycznia. — Biskupi zakończyli naradę. Przyjęta uchwała zakomunikowana zostanie narodowi katolickiemu za pomocą odnośnego orędzia. Protokół narady przedstawiony zostanie Papieżowi.

**Konstantynopol**, 7 stycznia. — Wskutek wypadku śmierci w Port-Saidzie, spowodowanego dżumą, prowianty tamtejsze podlegają tu badaniom lekarskim.

**Dżella**, 7 stycznia.—Dnia 4 i 5 b. m. skonstatowano dwa wypadki śmierci z powodu dżumy.

**Lwów**, 7 stycznia.—Zasypy śniegowe utrudniają komunikacyę na linii Tarnopol-Podwołoczyska.

**Paryż**, 6 stycznia. — Na radzie ministrów Pichon oświadczył, że nota o Marokko, zredagowana w porozumieniu się z Hiszpanią, rozsyłaną zostaje przedstawicielom Hiszpanii i Francyi w celu przedstawienia rządom mocarstw, które podpisały akty konferencyi w Algeciras.

Oświadczenie Cherona: wykroczenia, przestępstwa i pogwałcenia praw wojskowych będą rozpatrywane przez zreformowane sądy poprawcze; sąd będzie się składał z prezesa (osoby cywilnej) i dwóch członków (osób wojskowych), instancya apelacyjna będzie miała takiż skład. Ważniejsze sprawy, naprzykład o buncie, będą podlegały kompetencyi kolegium wojskowych, zamiast sądu przysięgłych, li tylko dla stwierdzania faktu, wyrok zaś na podstawie praw wydawać będzie koronny sąd cywilny. Sądy wojenne armii i floty zachowują swoją działalność, lecz tylko podczas wojny. Prawa, dotyczące wykroczeń osób wojskowych, włączone zostaną do ogólnego kodeksu o karach. Podczas pokoju wszyscy Francuzi podlegać będą prawom, przewidzianym w ogólnym kodeksie karnym, lecz zajmowanie pewnego stanowiska w armii i flocie będzie zwiększało winę. Projekt ministra wojny przedłożony zostanie izbie deputowanych w dn. 8 stycznia.

**Paryż**, 6 stycznia. — W adresie do Ojca Świętego biskupi wyrażają swoje podziękowanie za encyklikę z dn. 6 stycznia (n. st.) i zapewniają, że wszyscy biskupi jednomyślnie zgadzają się z zapatrywaniami Papieża na prawo o wyznaniu; protestują oni gorąco wraz z Ojcem świętym przeciwko pogwałceniom praw najświętszych. Biskupi oświadczają, że tylko wtenczas może zapanować pokój religijny, gdy hierarchia kościelna będzie znowuż otoczona poważaniem, gdy znów uznana zostanie nietykalność majątków kościelnych. Biskupi zapewniają o swojem przywiązaniu do Francyi, gotowi są nawet ponieść ofiary, lecz niegwałcące praw wiary i honoru.

**Londyn**, 6 stycznia.—Osoby zainteresowane, przeważnie australijscy właściciele kopalni złota, puściły niedawno pogłoskę, jakoby rząd rosyjski niechętnie patrzył na tworzenie się nowych przedsiębiorstw zagranicznych w Rosyi. Wywołało to zniżkę akcyi towarzystw syberyjskich. Obawy szybko wszakże zostały usunięte, dzięki zatwierdzeniu ustawy towarzystwa Orskiego. Sfery finansowe z zadowoleniem zaznaczają ten fakt, będący w związku z ogólną poprawą stanu finansowego, ożywieniem giełdy i zapotrzebowaniem na akcye towarzystw syberyjskich. „Statist" jest zdania, że rząd rosyjski gotów jest popierać poważną inicyatywę zagraniczną.

**Londyn**, 6 stycznia — Policya w Aleksandryi zaaresztowała trzy osoby, jak się zdaje pochodzenia rosyjskiego, które usiłowały wysadzić w powietrze statek rosyjski, stojący w porcie aleksandryjskim. Podczas rewizyi znaleziono przy nich materyę wybuchową. W razie, gdyby się okazało, że przestępcy są poddanymi rosyjskimi, to niezwłocznie wydani zostaną konsulowi rosyjskiemu; w przeciwnym razie oddani będą pod sąd na miejscu.

**Sofia**, 6 stycznia. — Rektor zakomunikował w uniwersytecie komisyi rządowej, składającej się z trzech członków, że w przyszłym tygodniu zebranie omówi projekt prawa, dotyczący szkoły wyższej. Opinia ogólna zgadza się z rządem, że trzeba doprowadzić do pewnego zastanowienia się rozkiełzaną młodzież.

Na mityngu narodowym w Widdyniu zganiono w ostrych słowach postępowanie studentów i wyrażono swe głębokie oddanie dla księcia.

**Teheran**, 6 stycznia. — O godz. 1 po południu w dużej sali tronowej zebrali się wszyscy książęta dynastyi Kadżarów, duchowieństwo, ministrowie, dygnitarze i ciało dyplomatyczne. Odbyło się uroczyste wyjście. Szach wstąpił na wspaniały tron, obsypany brylantami i szmaragdami. Sadrazam podał nowemu szachowi koronę nadyr-szacha, obsypaną olbrzymiemi perłami. Mułła głośno odczytał modlitwę powitalną. Zdjąwszy koronę, szach przyjmował pozdrowienia i witał się z ciałem dyplomatycznem. Ambasadorowie rosyjski i angielski oświadczyli szachowi, że rządy ich uznały za następcę tronu drugiego syna szacha. Oświadczenie to zrobiło dodatnie wrażenie, albowiem w kraju, w którym nie istnieje prawo o następstwie tronu, zapobiega ono nieuniknionym intrygom. Drugiemu synowi szacha dlatego oddano pierwszeństwo, że jest on urodzonym z księżniczki krwi, stryjecznej siostry jedynej małżonki szacha Machomet-Ali. Wieczorem uiluminowano miasto i puszczono fajerwerki.

**Sofia**, 7 grudnia. — Z powodu rozruchów uniwersytet zamknięty został na pół roku. Wszyscy profesorowie otrzymali dymisyę.

**Berlin**, 6 stycznia. — „Deutsche-Tage Zeitung" pisze w sprawie finansów rosyjskich, że przy dalszem podnoszeniu się dochodów stałych możliwem jest, że budżet w 1908 r. będzie już ułożony bez nowego deficytu; w każdym razie z danych projektu budżetu, można wnioskować, że nastąpiło polepszenie. Dziennik wyraża z tego powodu ogromne zadowolenie.

**Paryż**, 7 stycznia. — Powzięto środki ostrożności, celem zapobieżenia oczekiwanym manifestacyom na rzecz odpoczynku niedzielnego. Większość sklepów jest zamknięta; przed giełdą pracy stoją tłumy ludu.

**Berlin**, 6 stycznia.—Podczas bankietu, urządzonego przez komisyę do spraw kolonialnych, Bülow oświadczył: „Podczas rozwiązania parlamentu walka prowadzona była w złym duchu, frakcyjnym, partyjnym. Polityka ojczyzny nie sprzeciwia się polityce kolonialnej. Najbliższym celem obecnie jest utworzenie większości, w skład której wejdą konserwatyści i liberałowie, oraz pozbawienia centrum możności stać po stronie Socyalnej-Demokracyi i prowadzić politykę, szkodliwą dla rządu i innych partyi. Trzeba utworzyć parlament, któryby nie odmówił poparcia interesów narodowościowych. Jeżeli, jak się tego spodziewają zagranicą, wyborcy wypowiedzą się za międzynarodową Socyalną-Demokracyą, wskutek egoizmu partyjnego centrum przyniesie to uszczerbek powadze Niemiec. I stanie się groźbą dla spokoju kraju".

**Budapeszt**, 6 stycznia. — Były burmistrz Galmos przysłał podobno do ministra sprawiedliwości Polonii list, w którym wypiera się hańbiących zarzutów, stawianych przedtem ministrowi.

**Londyn**, 6 stycznia.—Asocyacya kwakrów wydała odezwę, w której donosi, że, pragnąc przyjść z pomocą mieszkańcom nieurodzajnych gubernii w Rosyi, postanowiła zebrać potrzebny kapitał w Anglii. W 1891 roku asocyacya zebrała na głodnych 40,000 funtów szterlingów.

—

**Warszawa**, 7 stycznia.—Według wiadomości urzędowych przy ul. Grzybowskiej znaleziono 200 pudów druków nielegalnych Polskiej Frakcyi Socyalistycznej.

**Warszawa**, 6 stycznia. — Na dworcu kowelskim zaaresztowano podróżną, u której znaleziono pięć bomb.

**Warszawa**, 7 grudnia.—W dn. 4 stycznia, wieczorem, na stacyę Rejowiec, kolei Nadwiślańskich, wtargnęło 30 grabieżców. Bandyci, grożąc rewolwerami zmusili obecnych do nieopuszczania miejsc, dynamitowymi nabojami rozsadzili kasę i zabrali 4,500 rub. Skorzystawszy z panujących ciemności, bandyci zbiegli do lasu.

**Łódź**, 6 stycznia.—Według informacyi urzędowych, podczas wczorajszego starcia na pogrzebie zginęło 10 osób.

**Łódź**, 7 stycznia.—Wieczorami powtarzają się pojedyńcze napady wśród robotników. Na ul. Targowej raniono jednego; na rogu ul. Cegielnej i Widzewskiej również jednego. Wszystkie zabójstwa popełniane są na tle partyjnem.

**Kazań**, 6 stycznia.—Kazańska komisya do spraw o stowarzyszeniach zlegalizowała siedem towarzystw, w tej liczbie Towarzystwo uniwersytetu ludowego, klub wschodni, czyli muzułmański i towarzystwo szerzenia oświaty.

**Kaługa**, 6 stycznia.—W Żyzdrze i Ludinowie, we wnętrzu fabryk Malcewa, w d. 12 i 13 go stycznia, odbędą się zebrania październikowców z udziałem Malinina i Bobriszczewa-Puszkina.

**Petersburg**, 6 stycznia. — Wojskowa akademia medyczna rozpoczęła starania o otwarcie w akademii wydziału farmaceutycznego.

**Taszkent**, 6 stycznia — Dnia 28 grudnia niewiadomi złoczyńcy skradli 8 kartaczownic wraz ze wszystkimi przyborami. Po długich i bezskutecznych poszukiwaniach wreszcie dnia 6 stycznia policya wpadła na trop złoczyńców. Naczelnik miasta niezwłocznie udał się z seciną kozaków do ruin sakli sartów, położonej w pobliżu chmielnika Iwanowa. Tam, kazawszy zsiąść ludziom z koni, otoczył zwaliska; kozacy następując badali grunt szablami. W ten sposób natrafiono na dwa świeżo zasypane doły; w jednym z nich znaleziono wszystkie skradzione kartaczownice, w drugim—czcionki drukarskie, koszyk z bombami i pyrokseliną. Zaaresztowano dwie osoby podejrzane. Miejscowość ta przylega do plantu kolejowego i przeważnie jest zamieszkała przez ludność robotniczą.

**Elizawetpol**, 7 stycznia.—O godz. 1-ej m. 30 w nocy odczuto w mieście dwa silne uderzenia podziemne. Uszkodzeń dotychczas niema żadnych.

**Kazach**, 7 stycznia. — O godz. 1-ej m. 10 w nocy odczuto lekkie trzęsienie ziemi, które trwało około minuty.

**Samara**, 7 stycznia.— Zorganizowano napad zbrojny na biuro „Wołżskowo Słowa". Jeden z zaaresztowanych bandytów jest, jak się okazało, zecerem pisma. Byłemu posłowi Kryłowowi, podczas obrony odezwy wyborskiej, prezes zebrania zarzucił, że mowę swą wzorował na podręczniku Kisevettera.

**Kamieniec Podolski**, 7 stycznia. — W Bałcie i Smotryczu otwarte zostały filie narodu rosyjskiego. W Dunajowcach pow uszyckiego otwarto filię Związku robotników rosyjskich.

**Sachalin**, 7 stycznia. — Dnia 6 b. m., o godz. 10 wieczorem, w Aleksandrowsku dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

**Połtawa**, 6 stycznia. — Na ogólnem posiedzeniu przedstawicieli „Związku narodu rosyjskiego", zwolenników Porządku prawnego i Październikowców ostatecznie postanowiono wystawić wspólną listę kandydatów na wyborców od miasta Połtawy.

**Jałta**, 7 stycznia. — W Kursalu odbyło się pierwsze posiedzenie członków Związku narodu rosyjskiego z udziałem osób zaproszonych. Obecne były władze i duchowieństwo. Dumbadze wzywał do łączenia się dla ratowania chorej ojczyzny. Po skończonem posiedzeniu urządzono procesyę z orkiestrą wojskową, która wykonała hymn narodowy.

**Ryga**, 7 stycznia. — W Linewarden, na mocy wyroku sądu wojenno-polowego, rozstrzelano dwóch ludzi za zabójstwo rewirowego i stójkowego, oraz za napady zbrojne.

**Perm**, 6 stycznia. — Odbyło się bardzo liczne zebranie przedwyborcze, urządzone przez partyę Odrodzenia pokojowego.

**Mitawa**, 6 stycznia. — Na ostatniem zebraniu delegatów od prawyborców Żydów uchwalono nazwać się „Bezpartyjną grupą progresywną" i podawać głosy li tylko za kandydatami, którzy kategorycznie żądają równouprawnienia Żydów. Zebranie postanowiło żądać, aby z trzech kurlandzkich posłów jeden był Żydem. Na ogólną liczbę 770,000 mieszkańców Kurlandyi przypada 55.000 Żydów.

**Petersburg**, 6 stycznia. — „Rossija" notuje, że w korespondecyach z Sofii, podawanych w ostatnich czasach przez gazety rosyjskie, niejednokrotnie zaznaczono oziębienie stosunków rosyjsko-bulgarskich. Jednakowoż nie może być mowy o oziębieniu stosunków, sądząc choćby z ofiarowania ks. Ferdynandowi oznak brylantowych orderu św. Andrzeja po zamianie depesz z życzeniami noworocznemi między Najjaśniejszym Panem a księciem, jako też z ofiarowaniem orderu Orła Białego obecnemu ministrowi spraw zagranicznych bulgarskiemu, Stanczowowi, którzy w przeciągu wielu lat był przedstawicielem Bulgaryi przy dworze rosyjskim. Według zaś wiadomości, otrzymanych z Bulgaryi, nowe te dowody stosunku przyjaźni zrobiły dodatnie wrażenie jak w kołach rządowych, tak i w społeczeństwie, i w ludzie.

**Tyflis**, 7 grudnia.—Wniosek otwarcia w Tyflisie wyższego zakładu naukowego zamierzono wnieść na posiedzenie Izby Państwowej, Znaczna część jednorazowych i jednorocznych wydatków obciąży zapewne ogół tutejszy.

**Kamieniec Podolski**, 5 stycznia. — Biskup podolski (prawosławny) wydał odezwę, nawołującą ludność dyecezyi do brania udziału w wyborach i do wybierania ludzi wiernych Cerkwi, Cesarzowi i ojczyźnie.

**Tyflis**, 7 stycznia.—O godz. wpół do drugiej w nocy odczuto 2 silne uderzenia podziemne; wiele osób wybiegło z mieszkań.

**Charków**, 7 stycznia. — W klubie szlacheckim otwarto zjazd przedstawicieli partyi konstytucyjno-demokratycznych w gubernii. Sala była przepełniona. Posiedzenie zagaił petersburski październikowiec Jeropkin, który nawoływał umiarkowanych konstytucyonalistów do łączenia się dla walki zarówno z lewicą, jak prawicą, oraz stawiał zarzuty kadetom. Debatów nie było.

# Sprawa Hurko-Lidwal.

**(Komunikat urzędowy).**

Ogłoszono najpoddańszy raport z wyniku śledztwa Najwyżej wskazanych w tym celu osób, które miały za zadanie wyjaśnić okoliczności, towarzyszące oddaniu firmie Lidwala dostawy zboża dla miejscowości dotkniętych nieurodzajem. Osoby, którym powierzono tę czynność, mianowicie członek rady państwa Gołubiew w charakterze przewodniczącego komisyi śledczej, w charakterze członków zaś — senat.: Schreiber i Koni, petersburski marszałek szlachty Gudowicz, prezes petersburskiego komitetu giełdowego Prozorow, natychmiast zebrały materyały, zażądały stawiennictwa potrzebnych im do śledztwa osób, sporządziły odpowiednie dokumenty, nagromadziły notatki, wreszcie wysłuchały wyjaśnień słownych wiceministra Hurki, zarządzającego wydziałem ziemskim Litwinowa, oraz innych osób urzędujących w ministeryum spraw wewnętrznych i kontroli państwowej.

Hurko złożył również wyjaśnienie piśmienne, poczem wezwano go do udzielenia objaśnień w sprawie Lidwala, lecz nie zjawił się, powołując się na swoje stanowisko służbowe w charakterze strony zawierającej umowę i oświadczył, że nie jest on obowiązany dawać wyjaśnień o przebiegu operacyi o dostawie zboża i czynnościach co do zawarcia umowy. Raport komisyi śledczej przytacza wyjątek z Najwyżej zatwierdzonych przepisów w d. 6-ym grudnia 1900 r. o dostawie i sposobie zagwarantowania dostawy zboża na potrzeby żywnościowe i zasiewy w guberniach dotkniętych nieurodzajem.

Przechodząc do czasów, gdy w czerwcu wyjaśniło się, jaka klęska nieurodzaju nawiedziła i ile gubernii, sprawozdanie donosi, że komisya żywnościowa w końcu sierpnia, przy udziale członków komisyi gubernialnych i przedstawicieli instytucyi ziemskich, uznała za konieczne zachować główny kierunek zakupu partyi zboża w centralnym organie rządowym, z nadaniem prawa miejscowym organom zakupu w swoich i innych guberniach po ustanowionej przez organ centralny cenie, a rezolucya ta zyskała zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych.

Ze względu na taką uchwałę rady ustanowiono krańcową cenę zboża po kop. 85 za pud w Kazaniu, z obniżką dla innych gubernii, bliżej położonych miejsc zakupu.

Następnie sprawozdanie, przechodząc do wyjaśnień, udzielonyeh przez Hurkę, donosi: Hurko przed zebraniem się narady prowadził układy z poważniejszemi firmami zbożowemi i komisyonerami, lecz bez rezultatu. W końcu sierpnia Lidwal, najzupełniej nieznany Hurce, listownie zaproponował dostawę 10 milionów pudów żyta. Układy z Lidwalem prowadził zarządzający wydziałem ziemskim Litwinow, przyczem Hurko obniżył ceny zgodnie z zatwierdzoną normą do 85 kopiejek za pud na Kazań.

W dniu 20-ym października pełnomocnik ministeryum spraw wewnętrznych zawarł kontrakt z Lidwalem, którego treść szczegółowo przytacza raport. Po zawarciu kontraktu, gubernatorom dwunastu gubernii, dotkniętych nieurodzajem, polecono zaprzestać zakupu zboża na żywność, a d. 21-go października wydano Lidwalowi rubli 80,000 zadatku. Wnet po tym fakcie Lidwal zaczął czynić starania o przekazywanie mu sum, żądanych dla wykupu dublikatów frachtowych, o czem wnioski wydziału ziemskiego zatwierdzał Hurko znacznie, redukując żądane przez Lidwala sumy.

W tym czasie do ministeryum nadeszły dość niepokojące wieści, że Lidwal zboża nie dostarcza, a Hurko zaczął powątpiewać o punktualności Lidwala i w tym celu Hurko w towarzystwie urzędników do szczególnych zleceń, Pawłowa i Kowalewskiego, oświadczył Lidwalowi, że jeżeli w ciągu dni dziesięciu do d. 14-go listopada nie dostarczy zboża, wówczas ministerstwo zacznie zakupy przy pośrednictwie innych osób. Lidwal obiecał do żądanego terminu przedstawić dowód zakupów, lecz nie spełnił swego przyrzeczenia, skutkiem czego Hurko zarządził zakup zboża i nabyto 800,000 pudów, wystarczających, zdaniem Hurki, dla ludności głodnej na pierwsze potrzeby. Jednocześnie zaczęło nadchodzić zboże od Lidwala, który wszystkiego do połowy stycznia nadesłał 915,000 pudów, stanowiących dziesiątą część ilości zakontraktowanej. W tym czasie wyjaśniło się, że wykonywanie dostawy dla gubernii penzeńskiej i niżegorodzkiej było opóźnione przez Lidwala, gdzie również nie dostarczono zakontraktowanej ilości ziarna.

Po wyjaśnieniu tych faktów raport zastanawia się krytycznie nad znaczeniem kontraktu, zawartego z Lidwalem, i stwierdza, że powierzenie tak olbrzymiej dostawy w jedne ręce przez Hurkę z jednoczesnem powstrzymaniem innych zakupów, dokonywanych przez ministerstwo, jak również przez miejscową administracyę w guberniach, dotkniętych nieurodzajem, zniewalało do nadzwyczajnych środków ostrożności i ogłędności w wyborze dostawcy wreszcie bardzo starannie ułożonego kontraktu. O wszystkiem tem zapomniano, gdyż, jak śledztwo stwierdza, nie uzasadniono niczem nawet tej ufności, jaka jest wymagana przy wyborze osoby, życzącej sobie otrzymać dostawę. Hurko tłómaczy się, że określić odpowiedzialności Lidwala nie było sposobu dla braku w Rosyi biur informacyjnych, któreby dawały bliższe wiadomości o stanie firm handlowych. Wyjaśnienie to komisya uznała za niezasługujące na uwagę, gdyż śledztwo wyjaśniło, że Lidwal w r. 1903 otworzył w Petersburgu dom handlowy z kapitałem zakładowym półtora tysiąca rubli i nie wykupił patentu handlowego na r. 1906. Banki, na które powoływał się Lidwal, odpowiedziały, że z niektóremi z nich Lidwal miał drobne rachunki, niektóre zaś żadnych stosunków z Lidwalem nie miały; wogóle Lidwal nie miał prawa nazywać owych banków instytucyami, finansującemi jego operacye. Następnie wyjaśniło się, że Lidwal nie ma żadnej w Petersburgu nieruchomości, a w sądzie handlowym prowadzonych jest wiele spraw przeciw niemu z tytułu nieuiszczonych należności. W niektórych sprawach nazwisko Lidwala związane jest z organizacyą gier hazardowych i karciarstwa. Łączność tych danych dowodzi, że gdyby w swoim czasie zebrano te wiadomości, upadłaby wszelka możność oczekiwania od Lidwala akuratności w dostawie i możności powierzenia mu 800,000 zadatku bez żadnej gwarancyi. Winnym tej nieostrożności jest nietylko Hurko, lecz i Litwinow.

Przechodząc do treści zawartego z Lidwalem kontraktu, raport stwierdza, że kontrakt ten nie jest ułożony jasno, z całkowitem zrozumieniem przedmiotu. Jako przykład raport analizuje punkty 3, 8, 15 i 17 kontraktu, przyczem zwraca uwagę na okoliczności, w których kontrakt zawarto, i sposób zawarcia i dochodzi do przekonania, że wbrew Najwyżej zatwierdzonej w d. 5 kwietnia r. 1905 uchwały komitetu ministrów, propozycya zawarcia z Lidwalem kontraktu na dostawę 10 milionów pudów zboża nie była rozważana na radzie żywnościowej, której uchwały zatwierdza minister spraw wewnętrznych, a w niektórych przypadkach minister skarbu.

Hurko i naczelnik wydziału ziemskiego Litwinow, oraz kontroler do spraw żywnościowych, Walter, tłómaczą się, że rada żywnościowa rozważa sprawy charakteru ogólnego, rozważanie zaś poszczególnych umów i kontraktów rada uważała za nieulegające jej kompetencyi, uznając, że umowy należą całkowicie do władzy wykonawczej ministra, poczem ulegają rewizyi kontroli. I to tłómaczenie komisya uznaje za niezasługujące na uwagę choćby dla tego, że powierzenie Lidwalowi 10 milionów pudów dostawy nie może być dla swojego charakteru uznane za czynność zwykłą dyspozycyjną, a oprócz tego na dwa tygodnie przed zawarciem z Lidwalem kontraktu, osobna narada w sprawach żywnościowych uchwaliła rozszerzenie pełnomocnictwa co do zakupu zboża na wyżywienie ludności, a umowa z Lidwalem zawarta była wbrew tej uchwale, gdyż na trzy miesiące wpierw dostawa przeszła do jednych tylko rąk.

Opierając się na powyższych wywodach śledztwa, Najwyżej powołane do zbadania tej sprawy osoby sądzą, że należy pociągnąć wiceministra Hurkę i zarządzającego wydziałem ziemskim Litwinowa do odpowiedzialności według następującego oskarżenia.

Względem Hurki:

1) Dostawa 10-ciu mil. pudów zboża z wyłożeniem znacznych środków skarbu państwowego przed wykonaniem samej dostawy powierzona była przez Hurkę nieznanemu Lidwalowi, bez zebrania należytych informacyi i zapewnienia się, czy można od Lidwala oczekiwać sumiennego spełnienia tak znacznej dostawy i czy bezpiecznie jest powierzać Lidwalowi tak znaczną sumę bez należytej gwarancyi.

2) Umowa z Lidwalem zatwierdzona była przez Hurkę bez obowiązkowej w tym razie jasności i pojmowania omawianego przedmiotu.

3) Kontrakt z Lidwalem pociągnął na kilka miesięcy zaprzestanie zakupu zboża na żywność, a między innemi przez miejscowe instytucye gubernialne, co sprzeciwia się uchwale, zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych z dnia 5-go września, a wydanej przez radę rozważającą środki pomocy dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

4) Hurko nie przyoblekł w formę prawną dowodów piśmiennych następujących danych: a) zażądania od Lidwala przedstawienia do dnia 14-go listopada dowodów oddania na koleje partyi zboża, b) nie ostrzegł go, w razie uchybienia warunkom dostawy, przystąpi do zakupu zboża za pośrednictwem innych osób, c) nie zażądał zobowiązania od Lidwala, że dostarczy przed dniem 14-tym listopada dowody oddania na koleje nie mniej jak 2,000 wagonów zboża.

5) Hurko, sporządzając własnoręcznie wyjaśnienie ministeryum spraw wewnętrznych, wydrukowane w „Prawit. Wiestniku" z dnia 6-go listopada, w sprawie zakupu zboża przez Lidwala, nie zapewnił się o prawdziwym stanie zakupów dokonanych przez Lidwala dla gubernii niżegorodzkiej i penzeńskiej i z tego powodu wydrukował w owem wyjaśnieniu ministeryalnem, że dostawa ta już jest uskuteczniona częściowo.

Co do oskarżeń, jakie obciążają Litwinowa, zarządzającego wydziałem ziemskim, to są one następujące:

1) Litwinow nie spełnił polecenia Hurki, aby przekonać się o stanie dostawy zboża dla gub. niżegorodzkiej, a mógł zapytać o to członków komisyi dyspozycyjnej w tej gubernii, po otrzymaniu zaś raportu w tym przedmiocie od gubernatora niżegorodzkiego, nie interpelował Lidwala co do ilości dostarczonego zboża i o terminy dostawy.

2) Litwinow nie zebrał danych, wymaganych dla wydziału ziemskiego o konieczności zakupu 10-ciu milionów pudów zboża u Lidwala, nieznanej mu osobistości i bezpieczeństwie powierzenia mu wielkiej sumy zadatku bez żadnej gwarancyi.

3) Kontrakt z Lidwalem sporządził niejasno, niedokładnie, bez obrobienia z jakąkolwiek starannością szczegółów i podstaw.

4) Przedstawiwszy umowę do zatwierdzenia Hurki, oświadczył, że dla zatwierdzenia kontraktu dość jest przedwstępnego omówienia w radzie żywnościowej, a bez pozwolenia ministra obejdzie się, co było odstępstwem od instrukcyi, wydanej przez ministra w dniu 5-ym września r. z.

Postępowanie Hurki i Litwinowa zawiera wszelkie cechy przestępstwa, przewidziane w kodekcie karnym o nadużyciach w służbie państwowej; takie sprawy podlegają rozważaniu przez pierwszy departament państwa.

Raport następnie zastanawia się nad postępowaniem niżegorodzkiego rządu gubernialnego, który dopuścił się zawarcia poważnej umowy z Lidwalem już po niespełnieniu warunków pierwszej umowy. Postępowanie to gubernatora niżegorodzkiego, barona Frederichsa, wicegubernatora Bibikowa i komisyi gubernialnej podlega sądowi pierwszego departamentu senatu.

O wszystkiem tem osoby przeznaczone do zbadania sprawy, przedstawiły do uznania Monarszego, a Najjaśniejszy Pan raczył uwzględnić wnioski oskarżające, zawarte w raporcie, co do wiceministra spraw wewnętrznych, szambelana rz. r. st. Hurki, oraz naczelnika wydziału ziemskiego, rz. r. st. Litwinowa, o występki służbowe i polecił oddać sprawę pierwszemu departamentowi rady państwa. Wraz z tem Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać oddać sprawę za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do rozważenia sądowego w pierwszym departamencie senatu rządzącego, dotyczącą niżegorodzkiego zarządu gubernialnego o kontrakty na dostawę zboża, zawarte z firmą Lidwala.

**Petersburg**, 6 stycznia. — W ogłoszonej notatce, wyjaśniającej kwestyę powierzenia Lidwalowi dostawy zboża, wice-minister Hurko zaznacza, że przy ogromnej ilości zapotrzebowanego zboża przedewszystkiem należało wynaleźć taki sposób dokonywania zakupu, ażeby przezeń nie podbić cen zboża i według niego właśnie ten sposób polegał na nabyciu ze strony rządu znacznych partyi zboża, aby posiadając takowe można było normować ceny na rynku zbożowym przez zakupywanie zboża w większej ilości w razie zniżki cen na nie i przez zawieszenie tranzakcyi kupna na wypadek podrożenia zboża. W celu nagromadzenia takich zapasów zboża Hurko zwrócił się do znaczniejszych firm rosyjskich z propozycyą odstąpienia rządowi 20 milionów pudów zboża po cenie z góry umówionej. Firmy jednak nie podjęły się dostawy zboża po cenach z góry określonych, lecz zaofiarowały się dostawić żądane zboże za poborem pięciu kopiejek komisowego od puda, na co jednak Hurko nie przystał. Tranzakcya nie została zawartą. Również z powodu żądania zbyt wysokich cen, nie doprowadziły do niczego układy nawiązane z zagraniczną firmą D. w sprawie dostawy 25 milionów pudów żyta. Z powyższych względów, Hurko, pomimo woli zmuszony został uciec się do innych sposobów i postanowił dokonać zakupów za pośrednictwem upełnomocnionych. Dlatego porozumiał się z W., który podjął się bezinteresownie dostarczać zboże. Narada wszystkich wydziałów nie zatwierdziła jednak tej umowy, jak również tranzakcyi zawartej podczas chwilowej jego nieobecności na dostawę trzech milionów pudów. Narada do spraw żywnościowych, powołana w końcu sierpnia, zasadniczo orzekła się przeciw nabywania zboża drogą komisowego, oraz przeciw powiększeniu operacyi zakupów dokonywanych przez instytucye miejscowe. Brak zgrupowania działalności w rękach zarządu centralnego wkrótce dał się we znaki; niebawem przewóz zboża kolejami został utrudniony, na stacyach transporty zboża zalegały w znacznej ilości. Wtedy ministerstwo komunikacyi podjęło się pomyślnie przewieźć zboże tylko pod warunkiem zześrodkowania zakupu zboża w rękach instytucyi centralnych. W takich warunkach propozycya Lidwala, ofiarującego się dostawić 10 milionów pudów żyta po cenach z góry oznaczonych, należało uważać za bardzo pożądaną. Hurko zgodził się na cenę 87 kop. z dostawą na Kazań, lecz w ostatniej chwili potrafił wymódz na Lidwalu cenę 85 kop., obiecując, że ministerstwo wstrzyma się od nabywania zboża aż do czasu ukończenia przez Lidwala, dostawy zboża, lecz jednocześnie nie zgodził się na włączenie warunku tego do zawartej umowy. W sumienność Lidwala początkowo wcale nie wątpił, gdyż na zapytanie uczynione gubernatorowi niżegorodzkiemu w kwestyi dostawy przez Lidwala 600,000 pudów żyta, na co ten ostatni powoływał się, otrzymał on odpowiedź, że dostawa została załatwiona punktualnie i sumiennie. Wywiązanie się pomyślne z tak znacznej dostawy świadczyło o Lidwalu, jako o firmie odpowiedzialnej. Co zaś się tyczy wydania 800,000 rb. tytułem zaliczki, Hurko oświadcza, że wydanie zaliczki nie można uważać za coś wyjątkowego; zaliczkę wymawiały sobie również i inne firmy i były wydawane faktycznie; również zostały one wszystkie w zupełności uwzględnione przez ministerstwo.

**Petersburg**, 7 stycznia. — Jutro w Zbiorze praw ogłoszone będą Najwyższe ukazy do senatu: 1) o przedłużeniu na przeciąg 6-ciu miesięcy w Petersburgu i gub. petersburskiej czasu trwania stanu ochrony nadzwyczajnej i 2) o wyznaczeniu terminu wyborów posła do Izby na zebraniach wyborczych miejskich w miastach: Wilnie, Woroneżu, Kazaniu, Kijowie, Kiszyniowie, Kursku, Moskwie, Odesie, Orle, Rostowie n. D. (łącznie z Nachiczewaniem), Saratowie, Tule, Jarosławiu, Taszkiencie (dla mieszkańców, nienależących do ludności miejscowej) na d. 6 lutego; w Ekaterynosławiu i Łodzi—na d. 7 lutego; w Astrachaniu i Taszkencie (dla ludności miejscowej) na dn. 8 lutego; w Niżnim-Nowogrodzie i Samarze na d. 12 lutego, w Warszawie na d. 14 lutego i w Petersburgu na d. 16 lutego.

**Petersburg**, 7 stycznia.—Najjaśniejszy Pan zatwierdził uchwałę rady ministrów, na mocy której ministrowi spraw wewnętrznych poleca się poczynić odpowiednie zarządzenia, aby drogą nieobsadzania wakujących posad w radzie ministra zmniejszyć wydatki na utrzymanie tej rady do 70,000 rub., jak również polecić głównym naczelnikom innych dykasteryi zająć się oznaczeniem normalnej wysokości kosztów utrzymania istniejących przy nich rad, a następnie sprowadzeniem tych wydatków do wyso ości normalnej za pomocą nieobsadzania wakansów członków wymienionych rad. Na skutek tych zarządzeń ilość członków rady przy ministerstwie spraw wewnętrznych z 37 zostaje zredukowaną do 20, z tej liczby tylko 10 posad jest płatnych. Zmniejszy to wydatki o 58,500 rubli.

Rada ministrów uznała, że wszelkie sprawy prawodawcze, które były przedstawione 1-ej Izbie Państwowej, winny być przedstawione przyszłej Izbie Państwowej, po uprzedniem rozpatrzeniu ich przez obecne ministerstwo. Powyższą opinię rady ministrów Najwyżej zatwierdzono.

**Petersburg**, 6 stycznia. — Rada ministrów na posiedzeniu z dn. 5 stycznia skończyła rozpatrywanie zasad, które mają być użyte za podstawę opracowywanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych projektu prawa reformy zarządu miejscowego. Gubernator wydał obowiązujące rozporządzenie, na zasadzie którego każda osoba, znajdująca się w miejscowości, będącej pod zarządem policyi powiatowej i miejskiej, obowiązana jest stwierdzić swoją osobistość przedstawieniem właścicielowi domu, lub mieszkania swego paszportu. Winni będą karani trzymiesięcznem więzieniem lub grzywną do 3,000 rub.

**Petersburg**, 6 stycznia.—Na wczorajszem zebraniu Polaków - prawyborców Petersburga zdecydowano wybrać nowy komitet przedwyborczy, oraz polecić mu zwołanie w przeciągu 10 dni nowego zebrania prawyborców, w celu omówienia spraw, dotyczących taktyki wyborczej.

**Petersburg**, 6 stycznia. — Główny zarząd poczt i telegrafów poruszył kwestyę depesz terminowych na stacyach kolejowych. Telegramy, oddawane na stacyach kolejowych, przesyłane będą do najbliższych stacyi pocztowo-telegraficznych, skąd będą już wysyłane telegrafem pocztowym. Opłata pobierana będzie trzy razy większą od zwykłej.

**Petersburg**, 7 stycznia.—Na zebraniu prawyborców bezpartyjnych, urządzonem przez Związek październikowców, prawie połowa obecnych osób składała się z robotników socyal-demokratów i sympatyzujących z październikowcami. Oponując przeciwko zarzutom socyaldemokratów w sprawie wprowadzenia sądów polowych, październikowiec bar. Fryderyks zaznaczył, że sądy polowe w porównaniu z ekspedycyami karnemi, będącemi dawniej w praktyce, są bezwątpienia pewnem złagodzeniem represyi, a więc są one ustępstwem ze strony rządu na rzecz opinii ogólnej.

Zebranie, zwołane w celu omówienia programu i działalności partyi Odrodzenia pokojowego wobec zbliżających się wyborów do przyszłej Izby, zamknięte zostało przez przedstawiciela policyi, po dwukrotnem ostrzeżeniu przez urzędnika do szczególnych poruczeń przy naczelniku miasta, mówcy Wodowozowa, który w mowie swej odbiegł od tematu, przedstawionego rządowi, i zaczął roztrząsać obecny stan kraju i rządu.

**Łódź**, 6 stycznia.—Dzisiaj, o godzinie 6-ej po południu, kondukt pogrzebowy z ciałami dwóch robotników, zabitych w dn. 2 stycznia na ul. Grabowej, zatrzymał się przed kościołem św. Anny. Robotnicy zażądali od proboszcza wspomnianego kościoła, aby eksportował zwłoki na cmentarz. Proboszcz zaproponował, aby robotnicy zwrócili się do księdza, który eksportował ciało jednego z umarłych. Wtedy robotnicy zaczęli strzelać do kościoła, do mieszkania proboszcza, do publiczności, wychodzącej z kościoła. Dotychczas skonstatowano, że 4 osoby zostały zabite, 7 ranionych. Na widok zbliżającego się wojska, tłum rozpierzchł się.

## NADESŁANE.

**W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej" (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394)** od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

**Ch. wewnętrzne**—d-rzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Peszyński i Januszkiewicz.

**Ch. chirurg.**—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łażyński i Stanisławski.

**Ch. dziecin.**—d-rzy: Karnicki, Nowiński, Obniski.

**Ch. nerwowe**—d-rzy: Kozincew, Szumkow, Tuliszkowska i Weller.

**Ch. kobiece** — d-rzy: Chomiakowa i Pietkiewicz.

**Ch. oczu** — d-rzy: M. Kozłowski, Rumszewicz, Sokołowski i Leontowicz.

**Ch. skóry i wener.** — d-rzy: Waryński, Kowaliński i Rejze.

**Ch. gardła, uszu i nosa**—dr Turski.

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

## Giełda petersburska.

8 stycznia 1907 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 73[3]/8 |
| 5½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk. | 71—72½ |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | 361¾ |
| " " 1866 r. | 273½ |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 227¼ |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 419 |
| " Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 462 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 363 |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo". | 174[5]/8 |
| " Bransk. Reisk. Fab. | 110 |
| " Putiłowsk. | 88½ |
| " Bakińsk. T-a Naftow. | 546 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| Akcye Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko. | — |
| " Petersb. Prywat. i Komm. | — |
| " 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| " 2-go " " " | — |
| " „Hartman" | 305 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 91⅛ |
| " 1906 r. | 86[3]/8 |

Usposobienie z papierami dywidendowymi mało czynne i niezbyt stałe; z fundaszami słabsze; z premiówkami bez zmian.

REDAKTOR I WYDAWCA
**WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9' róg Puszkińskiej